

Wówczas członkowie tej klasy wraz ze mną będą pasterzami, którzy będą zgromadzać wszystkie prawdziwe owce, uwalniając je spod mocy przeciwnika i prowadząc wielu posłusznych mojemu głosowi ostatecznie do chwalebnych warunków jedności i harmonii z Ojcem Niebieskim i ze mną, aby jako moje owce zostały obdarzone wiecznym życiem. „I będzie jedna owczarnia i jeden pasterz”, jak jest to napisane: „Z którego się wszelka rodzina na niebie i na ziemi nazywa”. Efez. 3:15.

Echa z konwencji

Andrychów, 14.V.1979 r.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry, droga Młodzieży oraz wszyscy Przyjaciele Prawdy Bożej!

Pragniemy podzielić się z Wami wielką radością, jakiej doznaliśmy na jednodniowej konwencji, która odbyła się w dniu 6.V.79 r. w Andrychowie. Piękna majowa pogoda zachęcała braterstwo do przyjazdu, dlatego sala była przepełniona. Ponadto mieliśmy również okazję gości Braterstwo z zagranicy, którzy widząc tak duże zgromadzenie i słuchając wykładów odczuli jak sami oświadczyli wielkie błogosławieństwo.

Przewodniczącym uczty duchowej był br. Suchanek, który z okazji rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej, wspominał o braciach, którzy ponieśli śmierć męczeńską w różnych obozach i katorżniach, ale Chrystusa się nie zaparli.

Pierwszym wykładem usłużył br. Krawczyk na temat: „Przypatrzenie się lilii polnym jak rosną”. Mat. 6:28. Przedstawił on symboliczne znaczenie lilii, która reprezentuje czystość kościoła. Pieśń Sal. 2:2.

Drugim tematem usłużył br. Grudzień St. p.t. „Prostujcie drogi Pańskie”. Łuk. 3:1-6. Za podstawę rozważań wziął historię o Janie Chrzcicielu i przyrównał ją do naszej rzeczywistości. Głównym wątkiem wykładu była myśl, że każdy chrześcijanin powinien swoje drogi życiowe prostować i naśladować Jezusa Chrystusa.

Z kolei usłużył br. Szczepanik J. na temat: „Miasto małe, a w nim ludzi mało”. Kazn. Sal. 9:14. Nadmieniał, że tym małym miastem był raj, a w nim tylko Adam i Ewa, przeciwko którym wystąpił szatan. Dla nas jest w tym lekcja, że oni

*Idę do Ciebie z moimi łzami,
Z mym bólem, smutkiem, obawą i trwogą,
Chwalebny Baranku, któryś dał krew drogą,
Idę do Ciebie, Idę do Ciebie.*

*Cudowna miłości; radości przyczyną!
Być zawsze z Tobą w serdecznej jedności.
Baranku Boży, nadziejo ludzkości,
Idę do Ciebie, Idę do Ciebie.*

W. T. 1900 (2672—2673).
przeł. z ang. A. Z.

nie posiadali tarczy wiary, jaką my mamy daną przez Jezusa Chrystusa. Efez. 6:16. Mądrym a ubogim mężem, który uwolni miasto od nieprzyjaciela, a w przenośni ludzkość od grzechu, jest Jezus Chrystus. 2 Kor. 8:9.

Podczas przerwy obiadowej miejscowe siostry obsłużyły zebrań posilkami cielesnymi, a młodzież zaśpiewała kilka pieśni.

Ostatnim tematem po obiedzie usłużył br. Ziemiński A. p.t. „Dobra cząstka”. Łuk. 10:38—42. Usługiwanie braciom winno stanowić dobrą cząstkę naszego życia, jakie ofiarowujemy Panu. Winniśmy zawsze pamiętać o sprawach duchowych i przy różnych okazjach o nich mówić. Odczytywanie Maniny, rozmyślanie o Bogu, oto dobra cząstka, która codziennie winna zbliżać nas do Pana.

Na zakończenie tej uczty duchowej, słowem pożegnalnym usłużył br. Suchanek. Przy pożegnaniu można było wyczytać z twarzy Braterstwa zadowolenie z doznanych błogosławieństw Bożych, jakie otrzymaliśmy w tym dniu dzięki Ojcu Niebieskiemu.

Za uczestników konwencji: br. J.P.

Lens, dnia 28 maja 1979 r.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry! Pragniemy podzielić się ze wszystkimi domownikami wiary błogosławieństwami, jakie otrzymaliśmy dnia 27 maja 1979 r. na konwencji w Lens (Północna Francja).

Naszą konwencję zaszczylił swą obecnością br. Wygnaniec. Jesteśmy wdzięczni naszemu Ojcu niebieskiemu za to, że raczył pokierować sprawami, aby brat ten przybył do nas i odwiedził swą duchową rodzinę.

Brat M. J. który przewodniczył powołał br. Wygnaniec, aby usłużył pierwszym wykładem. Po przekazaniu chrześcijańskich pozdrowień br. Wygnaniec usłużył tematem „Jedność rodziny Bożej”. Przytoczył on liczne teksty ze Słowa Bożego, a szczególnie Ew. Jana 17 r. które pouczają nas, aby lud Boży żył w zgodzie i miłości.

Drugim wykładem usłużył br. K.A. na temat: „Któż wstąpi na górę Pańską?”. Psalm 24:3. Góra symbolizuje królestwo. Psalmista proroczo mówi tu o królestwie Bożym.

Po pożywieniu się chlebem i kawą, mieliśmy możliwość słuchać kilka pieśni duchowych, które zaśpiewała nasza młodzież.

Po przeczytaniu wszystkich nadesłanych pozdrowień, brat przewodniczący powołał brata L.R. aby usłużył nam wykładem w języku francuskim. Temat był o życiu i doświadczeniach Dawida. Mówca wspominał o różnych przeżyciach Dawida, które są dla nas cenną lekcją a niekiedy także przestrogą.

Ostatnim wykładem usłużył br. Wygnaniec. Tematem wykładu były „Czasy pogan”. Mówca wyjaśnił, że jego celem nie jest pouczać braci, lecz przedstawić ten przedmiot, w jaki sposób ogół braci go pojmują. Gdy duchowe nasienie Abrahama — kościół Chrystusowy — zostanie skompletowane, wówczas Bóg wzbudzi królestwo Boże, które obejmie w wieczne władanie całą ludzkość.

Po tym wykładzie uczta duchowa została zakończona. Wszyscy odnieśli wielkie zbudowanie w wierze świętej z wysłuchanych lekcji biblijnych. Ojciec niebieski hojnie nam pobłogosławił w tym dniu, który długo pozostanie w naszej pamięci.

Za uczestników konwencji:
br. P. A.

PISMO POŚWIĘCONE DLA CHWAŁY BOŻEJ I DOBRA LUDU JEGO
WYDAWANE STARANIEM

ZRZESZENIA WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wszelką korespondencję, uwagi krytyczne, jak i słowa zachęty oraz ciekawsze materiały i artykuły prosimy kierować na następujący adres:

Redakcja „Na straży”, ul. św. Filipa 13/18a 31-150 Kraków

Prenumerata roczna wynosi 60 zł

Numer pojedynczy 10 zł

Drukarnia Narodowa, Zakład Nr 6, Kraków, ul. Orzeszkowej 7.

Zam. 638/79 — 2.100 — I-6



Rok założenia 1958

LISTOPAD — GRUDZIEŃ 1979 R.

Nr 6

Spis treści: Doskonałość • Powstrzymaj głos twój od placu • Obecne odrodzenie kościoła i przyszłe światła • Wakacyjne spotkanie młodzieży • Spis artykułów zamieszczonych na łamach „Na Straży” w roku 1979 • Echo z konwencji.

Doskonałość

Nasuwać się na myśl słowa naszego Mistrza: „Bądźcie wy tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebieszech doskonały jest”. Mat. 5:48.

Naszym zdaniem jest to bardzo cudowny tekst, który zawiera zadziwiającą myśl. Istnieje inny tekst podobny do powyższego: „Bądźcie doskonałymi, gdyż ja jestem doskonały”. I jeszcze jeden podobny do powyższych: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają”.

Gdy znajdujemy takie stwierdzenie w Słowie Bożym i uświadomimy sobie naszą własną małość i niedoskonałość, zastanawiamy się co nasz Pan ma na myśli gdy mówi do nas, abyśmy byli doskonałymi jako i Ojciec niebieski? Jak my niedoskonałe istoty możemy być podobni Bogu? Jest to niejasne wyrażenie naszego Zbawiciela, podobnie gdy powiedział: „Jeżeli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego i pili krew jego, nie macie żywota w sobie”. Jest to niejasne wyrażenie i wymaga pewnego wyjaśnienia, uświadomienia co to oznacza. Św. Paweł oświadcza, że cielesny człowiek nie może pojąć rzeczy duchowych, gdyż muszą być one duchowo rozumiane. Podobnie gdy nasz

Pan użył tych słów do swych uczniów, byli oni jeszcze cielesnymi ludźmi i oczywiście nie mogli w pełni zrozumieć co On miał na myśli. Rzecz ma się podobnie z nami, gdyż nie możemy od razu je pojąć. Wydaje się to jakby wyolbrzymione przesadne stwierdzenie, poetycki przywilej jakbyśmy to powiedzieli, coś powiedziane w innym sensie. Lecz gdy otrzymaliśmy Ducha Pańskiego, staje się on naszym instruktorem. Apostoł mówi, że Bóg dał nam Ducha, abyśmy mogli znać rzeczy darowane nam przez Boga. Oznacza to, że możemy pojąć głębokie rzeczy Boże, Jego charakter i plan.

Tak więc jako Nowe Stworzenie w Chrystusie zaczynamy otrzymywać pokarm do naszych serc i umysłów i nasycamy się rzeczami Bożymi. Wraz z pierwszą naszą znajomością Pana, pojmujemy coraz więcej naszą własną niedoskonałość, lecz na początku nie mogliśmy zrozumieć jak byliśmy niedoskonałymi. Niedoskonałości ciała dojrzały w nas, czyli inaczej nasze rozpoznanie ich wzrastało. Po pewnym czasie przypuszczaliśmy, że byliśmy wzorem w każdym szczególe i że być może nie ma ludzi bardziej uczciwych w charakterze i bardziej szlachetnych niż my, bardziej pragnących czy-

Z okazji zbliżających się świąt Narodzenia Pańskiego jak również Nowego Roku 1980, składamy wszystkim Czytelnikom naszego czasopisma „Na Straży” najlepsze życzenia błogosławieństwa Bożego.
Kolegium Redakcyjne

nienia sprawiedliwości i uczciwych rzeczy, a jednak gdy przyszedłszy do poznania Pana i coraz lepszemu zrozumieniu Jego słowa, zaczynamy widzieć, że były to niedoskonałości charakteru, których na początku nie znaliśmy. Było to częścią kierownictwa Ducha Pańskiego, ukazującego nam nas samych i powodującego w nas dążenie do coraz większej doskonałości, którą Pan nam ukazał. Stopniowo gdy stajemy się posłuszni Jego słowu i jesteśmy prowadzeni przez Ducha świętego, proporcjonalnie gdy zwracamy na nie uwagę, proporcjonalnie jak poddaliśmy się pod wolę Pana aby ją poznać i czynić, w tym samym stopniu zaczynamy widzieć trochę lepiej słuszość i logikę związaną z Pańskimi stwierdzeniami. Zaczynamy one stawać się dla nas jasne. Te napomnienia nie były nam dane jako ludziom cielesnym, lecz stosują się one jedynie do tych, którzy stali się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie. Pan wie, że nasze ciała nie mogą być doskonałe tak, jak Ojciec nasz niebieski. On wie, że jesteśmy urodzeni w grzechu, a ukształtowani w nieprawości, że jesteśmy skłonni do grzechu jak iskry mknące ku górze, o czym nas poucza Słowo Boże (Ijob 5:7).

Dostrzegamy tu interesującą rzecz, że musimy stać się Nowymi Stworzeniami, zanim możemy mieć jakiegokolwiek z tych doświadczeń. Jak stajemy się Nowym Stworzeniem? Jako ludzkie istoty nie jesteśmy godni Boskiego uznania. Jesteśmy poinformowani, że znajdujemy się pod wyrokiem śmierci i nasza jedyna nadzieja życia jest przez stanie się uczestnikiem Życiodawcy i jeżeli Syn uczyni nas wolnymi (Jan 8:36), jeżeli Syn da nam światło, możemy faktycznie mieć światło, gdyż On jest światłością świata i Bóg wywiódł żywot i nieśmiertelność przez Ewangelię. Czym jest to posłannictwo, które mamy przez Niego? Jest to zrozumienie, że będąc grzesznikami, jesteśmy częścią całego świata grzeszników, częścią całego świata, za który On umarł, aby go odkupić. Ponadto dziś nie jest On jeszcze gotów mieć cokolwiek do czynienia ze światem i jest On przygotowany do zajmowania się szczególną klasą, zwłaszcza klasą, która pragnie porzucić grzech i zwrócić swe serca ku Bogu, a skierowawszy swe serca ku Bogu poddaje się Mu, aby czynić Jego wolę za wszelką cenę. Innymi słowy oni poświęcają samych siebie, ofiarowując swą wolę. To jest więc posłannictwo, które trafia do nas, że Bóg powołuje szczególną klasę, aby jej członkowie stali się dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Jezusem Chrystusem, naszym Panem w niebieskim dziedzictwie. Dziedzictwo to zawiera dar lub obietnicę. Bóg obiecał niebieskie dziedzictwo. On nie uczynił obietnicy w niewyraźny sposób, gdy powiedział Abrahamowi, że niektórzy z jego nasienia staną się jako gwiazdy niebieskie, szczególnym nasieniem — nasieniem Abrahamowym. I Moj. 22:17, Gal. 3:29. W Nowym Testamencie On wywiódł na jaw nieśmiertelność, która jest darem Bożym dla kościoła, jak również życie wieczne dla świata

i Ap. Paweł wyjaśniając plan Boży mówi nam, że nasze wysokie powołanie jest niebieskim powołaniem, do niebieskiej natury. 2 Tym. 1:10, Zyd. 3:1.

Teraz rzeczy Boże zaczynają nabierać kształtów w naszych umysłach, gdy dostrzegamy, że zanim Bóg będzie miał cokolwiek do czynienia z ludzkością, obecnie zajmuje się On szczególną klasą, a klasa ta ma być nowej natury i że ta nowa natura jest wyższą naturą. Obecnie jesteśmy ludzkiej natury, która jest najwyższą wśród ziemskich natur, a On zaprasza nas do Boskiej natury, która jest najwyższą wśród niebieskich lub duchowych natur. Co za wspałała propozycja! Czy może to być prawdziwe, że Bóg zaprasza nas, którzy jesteśmy tak niedoskonalymi, tak mali, członkami upadłej rasy, abyśmy stali się członkami Boskiej natury, daleko wyższej niż anielska, ponad Cherubinów i Serafinów? Tak, właśnie tak jak mówił Apostoł, Bóg dał nam bardzo wielkie i kosztowne obietnice, abyśmy przez nie mogli stać się uczestnikami Boskiej natury. 2 Piot. 1:4.

To przejmuje nas trochę kiedy ochłonęliśmy ze zdziwienia — zdziwienia, że Bóg posiada tak cudowny, obszerny, rozumiały i łaskawy plan dla tych, którzy kiedyś byli nieprzyjaciółmi przez złe uczynki i pod potępieniem śmierci. Nasze umysły rzeczywiście zostały oświecone gdy dowiedzieliśmy się, że Bóg ma plan zbawienia dla świata, że tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął. Jednakże słyszymy, że nie tylko nie mamy zginąć, lecz jeżeli chcemy mieć społeczność ze Zbawicielem w obecnym czasie i skorzystać z obecnego powołania, możemy osiągnąć najwyższą ze wszystkich natur, co wydaje się za cudowne do uwierzenia. To wprowadza w zdumienie naszą wiarę, gdyż jest to daleko więcej niż mogliśmy marzyć. Lecz stopniowo gdy przychodzimy do znajomości naszego niebieskiego Ojca, rzeczy te stają się dla nas bardziej realne. Dostrzegamy, że działa On według pewnych zasad, że w szczególności zwraca uwagę na posłuszeństwo i wierność. Ma On dużo miejsca i wiele pracy do wykonania. Pragnie On wkrótce przyjąć nas jeżeli będziemy wiernego serca i chcieć raczej przyjąć nas bardziej niż aniołów, ponieważ gdy przechodzimy przez doświadczenia, które dla nas nakreślił, wówczas On doświadcza nas i rozwija w nas charakter. Dlatego mamy doświadczenia, jakich nigdy nie mieli aniołowie. Dlatego On rozszerza doświadczenia dla kościoła, naśladowców stóp Jezusa i oferuje te cudowne błogosławieństwa, przewyższające wszystko, co Bóg kiedykolwiek zaoferował zastępom anielskim — aby stać się dziedzicami z Mesjaszem w Jego chwalebnym panowaniu, dziedzicami Bożymi a współdziedzicami z Jezusem Chrystusem naszym Panem, daje nam powołanie do dziedzictwa nieskazitelnego, niepokalanego, które jest trwałe, zarezerwowane w niebie dla nas — nas, trzymających się dzięki mocy Bożej zbawienia, które zostanie objawione po zakończeniu się tego wieku.

Gdy kiedyś zostaliśmy oświeceni w naszych umysłach do tego stopnia i widzimy, że jest to propozycja Boża dla nas, abyśmy się stali Nowymi Stworzeniami, mówimy: Czy słowa Jezusa adresowane były do Nowego Stworzenia czy do starego stworzenia? Czy Pan rozumiał, że mężczyźni i kobiety w ciele mają być podobni naszemu Ojcu w niebie? Czy rozumiał On że my jako Nowe Stworzenia, którzy zostaliśmy spłodzeni świętym Duchem Bożym powinniśmy stać się podobnymi naszemu Ojcu niebieskiemu? Och, z pewnością później. Ludzka istota wraz ze swymi niedoskonałościami nigdy nie może być podobna Bogu i odczuwamy to ustawicznie. Widzimy swe niedoskonałości każdego dnia. Każdy i wszyscy z dzieci Bożych znają, lub znać powinni swe własne naturalne wady i że są oni niczym w obliczu Boga, bez okrywającej zasługi naszego Zbawiciela, zastosowanej za nas jako klasę Oblubienicy. Lecz gdy przychodzimy do zrozumienia i oceny tej sprawy, przedstawia się ona następująco: Pan szuka przede wszystkim takich, którzy odpowiadają na Jego zaproszenie czyli powołanie. Co to jest powołanie? Powołanie, lub inaczej jak to określa Pismo święte pociągnięcie przyszło do nas, zanim przyszedł do Jezusa. Pan powiedział, że nikt do mnie przyjść nie może, jeśli go Ojciec mój, który mnie posłał nie pociągnie. Ojciec pociągnął nas, ale nie chciał nas przyjąć, lecz gdy odpowiedzieliśmy na Jego pociągnięcie, On kieruje nas do Syna — do Drogi, Prawdy i Żywota mówiąc, że nikt nie może przyjść do mnie, jak tylko przez Jezusa. Lecz co było tym pociągnięciem? Pociągnięcie było tym pragnieniem naszego serca, zanim w ogóle przyszedł do Boga, pragnieniem sprawiedliwości, pragnieniem Boga. Jak to może być, jeżeli to było w nas wrodzone? Jak mogło to być pociągnięcie Boże? Odpowiadamy, że w Boskim postanowieniu gdy stworzył On naszych pierwszych rodziców, byli oni bardzo dobrzy, byli obrazem Boga i mieli pragnienie harmonii z Bogiem. Było to częścią ich doskonałości. Mózg ludzki był tak skonstruowany, że był on bardzo żywotny u naszych pierwszych rodziców, iż pragnęli być w społeczności z Bogiem. Istotną treścią ich radości i przyjemności było, aby pozostawać w zgodzie z Nim i gdy przyszedł grzech, zostali oni odcięci od społeczności z Ojcem i to musiało być jednym z ich najcięższych zmartwień. Było to coś takiego jak sobie przypominamy w przypadku naszego Pana, który podczas swej chwili umierania zawołał: „Boże mój, Boże mój, dlaczego mnie opuściłeś?” Był to najbardziej straszny moment ze wszystkich Jego doświadczeń. Doskonały człowiek Jezus Chrystus był zawsze w społeczności ze swym Ojcem, lecz teraz przy samym końcu życia, przynajmniej na jedną chwilę musiał On ponieść pełną karę grzechu i musiał być potraktowany dokładnie jako grzesznik. Musiał On być całkowicie odłączony lub odcięty od społeczności z Bogiem. I to jak widzimy była najsrozsza chwila dla Jezusa. Podobnie nasza ludzka rasa, choć

odcięta od społeczności z Bogiem, jednakże ma pragnienie Boskiej opieki, miłości i dobroci. Ojciec Adam i matka Ewa musieli mieć wielkie pragnienie tych rzeczy. W przeciwnym wypadku nie byłiby doskonałym obrazem Boga. Lecz gdy miały stulecia grzechu i śmierci, a ludzkość stawała się coraz bardziej zdeprawowana i zdemoralizowana, to pragnienie Boga, to uczucie wobec Boga było więcej lub mniej tracone i podobieństwo charakteru Bożego stawało się coraz bardziej splamione, słabe i niewyraźne, a jednak w niektórych więcej a w innych mniej to pragnienie Boga jeszcze pozostaje. Lecz u niektórych jest ono tak słabe, szczątkowe, że są oni zadowoleni z przyjemności obecnego życia i niekiedy są oni oddaleni od Boga, jak to wyjaśnia Pismo św. przez nieświadomość i demoniczne nauki. 2 Kor. 4:4.

Błędne zrozumienie Boga oddala od Niego, zamiast przyciągać. Jakiegokolwiek naturalne przyciąganie mogli oni posiadać, wielki przeciwnik działa i szuka, aby je udaremnić, jak to wyjaśnia Ap. Paweł, że bóg świata tego oślepił zmysły wszystkich niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii, ażeby Bóg ich nie pociągnął, aby światło znajomości Boga, jakie promieniuje z oblicza Jezusa Chrystusa naszego Pana nie świeciło w ich sercach. Światło to rozprasza ciemność i pozwala coraz bardziej poznać prawdziwy charakter Boga i w ten sposób przyciąga ich do Niego.

Lecz niektórych z nas moce przeciwnika nie przemożyły. U niektórych z nas pociągający wpływ pragnienia Boga i sprawiedliwości przeważał nad oszalamiającym wpływem świata, ciała, i diabła i ci są owymi, którzy w ten sposób są pociągani przez naturalne skłonności ich umysłów do Boga — mając pragnienie sprawiedliwości, prawdy, a także życzenie pozostawania w harmonii z Bogiem. Niektórzy z nas urodzeni z rodziców niereligijnych i jako grzesznicy w najpełniejszym znaczeniu tego słowa doświadczyliśmy oddalenia od Boga. Natomiast niektórzy z nas, którzy byliśmy urodzeni w pewnym stopniu usprawiedliwienia jako dzieci wierzących rodziców, mieliśmy zawsze pewną miarę społeczności z Bogiem, a to zawierało pociągającą siłę w nas i byliśmy blisko Boga od naszego dzieciństwa. Przypuszczam, że wyrażam zdanie i doświadczenie wielu tu obecnych. Znajduję coraz bardziej przypadki, że wielu z tych, którzy stali się poświęconymi Bogu ludźmi, miało dobre dziedzictwo ku temu. Zostali oni zrodzeni w pewnej mierze pokrewieństwa z Panem i w przyjemnych warunkach, aby mogli być pociągnięci do Niego, zrozumieć Jego Słowo, słyszeć głos Boży głoszący pokój i kierujący ich do Jezusa Chrystusa jako Drogi, Prawdy i Żywota.

Kiedy zostaliśmy pociągnięci, gdy zostaliśmy powołani, gdy odpowiedzieliśmy na powołanie i gdy przyszedł do Jezusa, co powiedzieliśmy Mu i co On powiedział nam? Język naszej duszy skierowany do Mistrza mógł być: Panie, chcielibyśmy widzieć Ojca. Jego odpowiedź do nas mogła być: Ktokolwiek widzi

mnie, ma najlepszą sposobność widzenia Ojca. Jan 14:8—9. Nie możecie widzieć Boga, który jest duchem. Jeżeli możecie widzieć mnie w sensie oglądania historii mojego życia i charakteru, otrzymaliście to, co może być najlepiej zrozumiałe i ocenione względem Boga. Ja jestem wyrażeniem obrazu mojego Ojca. Ja byłem doskonałym obrazem osoby Ojca na duchowym poziomie. Obecnie nie możecie widzieć, lecz w swoim umyśle możecie mnie widzieć jakim byłem widziany przez Apostołów na świecie i z tego punktu widzenia możecie zbliżyć się i w takim stopniu mieć ze mną społeczność.

Mówimy: Panie, my to oceniamy. Widzimy, że Twój charakter był bardzo piękny. Dostrzegamy Twą lojalność wobec Ojca. Rozumiemy, że przyszedłeś na świat i umarłeś za nasze grzechy, a nasze serca odpowiedziały wielką wdzięcznością do Ciebie i do Ojca niebieskiego, którego plan nadal jest przez Ciebie kontynuowany. Lecz teraz gdy znaleźliśmy łaskę przed obliczem Twoim, jakie rzeczy winniśmy czynić, przez które moglibyśmy coraz bardziej być w społeczności z Bogiem, stawać się dziećmi Bożymi i być uznanymi przez Niego jako członkowie Jego rodziny?

Jezus odpowiada i mówi: Jeżeli zbliżycie się do Ojca, staniecie się moimi uczniami i ktokolwiek pragnie postępować moimi śladami, otrzyma nie tylko lepsze oglądanie Ojca postępującego naprzód we właściwym kierunku, lecz ostatecznie ujrzy Ojca w pełni niebiańskiej chwały. Taki stanie się uczestnikiem mojej chwały i ujrzy Ojca. „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają”. Mat. 5:8.

Wówczas mówimy, Panie! Jesteśmy bardzo radzi, lecz nie zupełnie rozumiemy drogę. Jego odpowiedź może brzmieć, jakbyśmy to sparafrazowali na podstawie Pisma św.: Nie jest rzeczą konieczną abyście widzieli całą drogę. Jest jedynie rzeczą niezbędną abyście widzieli ogólnie wynik planu, a w szczegółowy sposób możecie oglądać poszczególny krok każdego dnia i każdej godziny.

Mówimy dalej, Panie! Jaki powinniśmy podjąć pierwszy krok? Jego odpowiedzią jest: Wiercie w Pana Jezusa Chrystusa jeśli chcecie być zbawieni. Macie wierzyć, że jestem Odkupicielem, macie uznać, że jesteście grzesznikami, musicie uzmysłwić sobie, że wyrok przeciwko wam jest wyrokiem śmierci i że nigdy nie moglibyście być uwolnieni gdyby nie droga, którą Ojciec nazaczył. Dlatego musicie przyjąć moją śmierć za was, jako będącą Boskim postanowieniem dla skasowania waszych grzechów i jeżeli przez wiarę akceptujecie to, jesteście gotowi podjąć następny krok.

Mówimy, Panie! Wiarą przyjmujemy to, wierzymy, że jesteś Pomazańcem Bożym, że jesteś tym, o którym wspominał Zakon i prorocy, że ma przyjść na świat Zbawiciel świata. Uznajemy Cię jako Syna Bożego, tego, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, aby stał się Odkupicielem świata. Dostrzegamy, że Twoja śmierć na Kalwarii nie była za jakikolwiek grzech z Twojej strony, lecz że Twoja śmierć

była ofiarniczą, że położyłeś swe życie, że pozwoliłeś odebrać sobie życie przez ludzi, choć mogłeś oprzeć się im przez wezwanie pomocy od Ojca, lub przez użycie swej własnej mocy wymowy i logiki, przez które mogłeś odwrócić umysły ludu, aby zamiast atakujących stali się Twymi przyjaciółmi i obrońcami. Słyszeliśmy także Twoje słowo zapewniające nas, że wynikiem wielkiej okupowej ofiary będzie ustanowienie królestwa Bożego na ziemi, a Ty będziesz Wielkim Królem owego dnia, a wtedy udzieliś całej ludzkości wielkiego błogosławieństwa Bożego dla podźwignienia ich z grzechu i śmierci, a także podniesienia ich do pełnego obrazu Bożego w ciele. Czy wierzymy właściwie?

Tak, wierzyć właściwie. Czy nasze grzechy zostały nam odpuszczone odkąd tak wierzymy?

Nie, moi kochani! Wasze grzechy jeszcze nie zostały odpuszczone. Podjęliście jedynie krok wiary, przyszedliście jedynie do miejsca, gdzie możecie znać następny krok i jeżeli go podejmiecie, wasze grzechy zostaną odpuszczone i w tym samym czasie zostaniecie wprowadzeni do nowej natury.

Panie! Jaki jest następny krok, który winniśmy podjąć? Odpowiedź brzmi: Poznaliście teraz, że moje obecne powołanie i zaproszenie jest do specjalnej klasy, która pragnie przyjąć warunki aby stać się moimi współdziedzicami w tym chwalebnym królestwie, które ma błogosławić świat.

Dlaczego Panie jest to możliwe, że Ty chciałeś mieć nas połączonych z Tobą w tej wielkiej chwale, błogosławieństwie i dziele?

Jestem zadowolony, że mogę was mieć, jeżeli jesteście właściwym rodzajem — jeżeli posiadacie mego ducha.

Panie, co to jest Twój duch?

Mój duch jest duchem pokory, posłuszeństwa Ojcu, duchem zapierającym samego siebie i uwielbiającym Ojca w ciele i w duchu, które są Jego. A jeżeli pragniecie posiadać tego samego ducha, ten sam umysł, jeżeli pragniecie stać się moimi uczniami i chodzić moimi śladami, wtedy rzeczywiście będziecie ze mną i dzielić będziecie moją chwałę na duchowym poziomie.

Propozycja jest tak zdumiewająca, że z początku mówimy: Och, Panie! Ile to będzie kosztować? z pewnością będą tu wchodzić w grę wielkie koszty związane z takim wielkim zaproszeniem. Widzimy, że miejsce na niebiańskim tronie i stanie się Wielkim Mesjaszem kosztowało Cię bardzo wiele. Opuściłeś niebiańską chwałę i objawiłeś swe poświęcenie dla czynienia woli Ojca i jako człowiek Jezus Chrystus całkowicie oddałeś samego siebie aż do śmierci. Jakże mogą być warunki i okoliczności, na podstawie których my, którzy jesteśmy tak słabi, możemy stać się Twoimi członkami, współnikami Twego królestwa?

Mistrz odpowiada: Nie byłibyscie w ogóle godnymi, gdybym nie przypisał wam swojej zasługi. Umarłem za grzechy całego świata a wy jesteście członkami świata, a jeżeli chcecie, mo-

żecie skorzystać z tego odpuszczenia grzechów teraz, zanim świat z niego skorzysta, na pewnych warunkach, to jest najpierw okazanie wiary, o której mówicie, że posiadacie i po drugie przez uczynienie ofiarowania swego życia, jak to kiedyś ja uczyniłem. Rzym. 12:1.

Lecz mówimy, Panie! Ty miałeś co dać, zatem nic dziwnego, że Ojciec Cię uznał. Ty posiadałeś niesplamione życie gdy byłeś w niebiańskiej chwale, a także gdy stałeś się człowiekiem, świętym, niewinnym, niepokalanym, oddłączonym od grzeszników, podczas gdy my zostaliśmy zrodzeni w grzechu i niedoskonałości. Jak Ojciec może nas przyjąć i dać nam dziedzictwo z Tobą?

Pozostawcie to mnie. Jeżeli pragniecie zostać moimi uczniami, wasza wiara musi przyjąć moje zapewnienie, że usunę wasze splugawienia. Może teraz tego w pełni nie rozumiecie, lecz gdy będziecie wzrastać w łasce i znajomości, pokażę wam te rzeczy bardziej jasno i cały plan Boży stanie się dla was bardziej logiczny w miarę waszego rozwoju.

Odpowiadamy: Och, Panie, już dosyć. Jesteśmy zupełnie zadowoleni — więcej niż zadowoleni. Radujemy się myślą, że nasze małe ziemskie talenty, zdrowie, czas, imię, sława, sposobności — te wszystkie małe rzeczy faktycznie nie warte centa i o których nie wiemy, czy mamy nad nimi kontrolę przynajmniej przez godzinę, że możemy być uprzywilejowani złożyć te rzeczy przez Ciebie u stóp Ojca i że możemy w ten sposób być przyjęci do tak wielkich zaszczytów.

Pan nam odpowiada: Właśnie o to chodzi: usiądźcie i obliczcie koszty.

Nasze serca odpowiadają Panu: Nie potrzebujemy obliczać kosztów. Są one tak małe w porównaniu z błogosławieństwami, zaszczytami i łaskami Bożymi do których dążymy, a które nam obiecałeś. Tak więc nie ma tu nic do liczenia. Panie, my nie mamy nic do dania. Jest to niegodne jakiegokolwiek rozważania. Oceniamy sprawę z punktu zapatrywania Świętego Pawła, który powiedział: Sądę, że wszystkie te rzeczy ziemskiego rodzaju, to tylko śmiecie w porównaniu do wspaniałej znajomości Bożej. Filip. 3:7—8, Rzym. 8:18. Znajomość Boga jest warta tak wiele, aby Go poznać, aby właśnie otrzymać błysk Boskiej sprawiedliwości, miłości, mądrości i mocy, co jest warte poświęcenia wszystkich małych rzeczy jakie posiadamy, gdyż nie posiadamy rzeczy wielkiej wartości. I gdy w taki sposób rozumiemy centrum sprawy, wówczas mówimy: Panie, oddaję Ci samego siebie; to wszystko co mogę uczynić. Zwyczajnie oddajemy wszystko nasze małe i przyjmujemy cokolwiek chcesz nam dać.

Pan znów mówi do nas: Jest to właściwy duch i natychmiast przypisuje nam indywidualnie swą zasługę, która czyni nas świętymi i przyjemnymi przed obliczem Ojca i w tej samej chwili gdy jesteśmy tak uświęceni, Ojciec uznaje nas za Nowe Stworzenia i spłaca nas Duchem świętym. Odtąd stare rzeczy

przemijają, a wszystkie stają się nowymi. 2 Kor. 5:17. Jesteśmy teraz traktowani jako członkowie Jego chwalebnego kościoła, który jest w procesie tworzenia, oczyszczania, umywania i polerowania. Grzechy przeszłości zostały oczyszczone i Nowe Stworzenie nie ma żadnego własnego splugawienia lecz istnieją pewne niedoskonałości tkwiące jeszcze w ciele i choć ciało zostało przykryte przypisaną szatą Chrystusowej sprawiedliwości, jednakże te słabości od czasu do czasu mogą się pojawiać i Nowe Stworzenie powinno je szybko zauważyć, gdyż Nowe Stworzenie jest tym nowym umysłem, nową wolą, która odtąd reguluje, panuje i kontroluje to śmiertelne ciało.

Poznałem niektórych z drogiego ludu Bożego, którzy nie chcieli uświadomić sobie jak wielką zawarł umowę i byli bardzo niedbali w sprawach czuwania nad rzeczami im powierzonymi. Byli oni ustawicznie pilnującymi drugich i opowiadali innym o ich słabościach, zapominając o swoich. Jest w tym wielkie niebezpieczeństwo. Obowiązkiem naszym jest pamiętać o naszych własnych ciałach. Bóg nie czyni mnie odpowiedzialnym za wasze ciała, ani was za moje. On rzeczywiście mówi nam, że mamy pomagać jedni drugim i udzielać sobie wzajemnie rad, budować jedni drugich i możemy pomagać jedni drugim, aby przywdziać szatę Chrystusowej sprawiedliwości a także właściwie ją zachować, jak to czytamy w Słowie Bożym. Obj. 16:15. Oblubienica przygotowuje się. Możemy jedni drugim dawać cenne rady, lecz odpowiedzialność faktycznie spoczywa na was jako Nowym Stworzeniu za wasze ciała, a na mnie jako Nowym Stworzeniu za moje ciało. Mamy tu zadanie naszego życia, ponieważ jak to wyjaśnia Apostoł nie mieszka w nas doskonałość. Rzym. 7:17—18.

Nie wszyscy mają jednakowe niedoskonałości; niektórzy mają w pewnym stopniu a inni są bardziej niedoskonali i splamieni, jedni w taki sposób, drudzy inaczej, lecz jak Pismo św. ustawicznie nas zapewnia, nie ma nikogo sprawiedliwego, doskonałego, ani jednego. Rzym. 3:10. Wszyscy mamy braki i potrzebujemy uzmysłwić sobie nasze uchybienia, a także

Przypomnienie

o warunkach prenumeraty czasopisma „Na Straży”

Przypominamy, że warunki prenumeraty naszego czasopisma „Na Straży” na rok 1980, nie ulegają zmianie. Pojedynczy egzemplarz kosztuje nadal 10.— zł. Roczna prenumerata wynosi 60.— zł.

Należność prosimy przekazywać na adres naszego Zrzeszenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego, Kraków, ul. św. Filipa 13/18a. Konto PKO I O/Kraków nr 35510-28512-136.

Czytelnicy, którzy nie są w stanie zapłacić prenumeraty, proszeni są o tym nas powiadomić, a wówczas będą mogli otrzymywać nasze czasopismo bezpłatnie.

Redakcja i Administracja

winniśmy prowadzić dobry bój wiary przeciwko tym słabościom.

Lecz, bracie Russel, jeżeli Bóg wie, że nasze ciało jest słabe i jeżeli On postępuje z nami jako Nowymi Stworzeniami, a nie ma zamiaru sądzić nas według ciała, co w takim razie ciało ma z tym do czynienia? Z pewnością nie czyni to różnicy Bogu jakie to ciało jest, jeżeli moje serce jest prawe, czyste i szczerze.

Tak, czyni to różnicę. Bóg dał nam wasze ciało do ćwiczenia a wy jako Nowe Stworzenia będziecie wzrastać w łasce lub nie, proporcjonalnie jak ćwiczyacie swe śmiertelne ciało, czy też zaniedbujecie tego ćwiczenia w pokonywaniu trudności, które macie zwyciężać i w tym ukazuje się wasza wierność jako Nowego Stworzenia w zwalczaniu w waszym cielesnym wszystkim, co jest przeciwne Ojcu, aby przez to okazać lojalność wobec sprawiedliwości, Prawdy, Boga i braci, proporcjonalnie jak wzrastacie w łasce i charakterze, który podoba się Bogu.

Tak więc wy i ja, zanim będziemy przygotowywani, aby stać się klasą, do której Bóg powołuje, musimy być rozwinięci. Dlatego kogośkolwiek Bóg powołuje i przyjmuje w Chrystusie i kto jest spłodzony z Ducha świętego, jest w szkole Chrystusowej. Zaczyna się tu lekcja, której musi się uczyć. Muszą oni rosnąć w łasce, znajomości i w miłości i jak to wyjaśnia Ap. Paweł, muszą być przemienieni. Rzym. 12:2. Co to oznacza? Oznacza to, że muszą być oni na nowo przekształceni. Przypuśćmy, że człowiek przyjmuje Chrystusa: czy musi być on na nowo przekształcony? Tak, mój drogi bracie: jeżeli nie staje się od nowa przekształcony, nie będzie się nadawał do królestwa. Lecz to przekształcenie nie jest przekształceniem ciała. Oczywiście może ono oddziaływać na wasze ciało i już widziałem wiele pospolitych twarzy przekształconych w promienne z powodu ducha Pańskiego jakiego przyjęli, lecz jest to rzecz drugorzędna. Przekształcenie jak to wyjaśnia Apostoł jest odnowieniem waszych umysłów. Są to nowe, przekształcone umysły. Pomyślny o tym! Jak możemy przemienić nasze umysły? Pomyślcie jak czynicie, gdy macie coś zdecydować. Rozważacie rzecz, oceniacie ją a potem podejmujecie taką lub inną decyzję. Wiecie jak zdecydować według waszego uznania, lecz teraz musicie postanowić nie według waszego uznania lecz stosownie do pewnych zasad, wytycznych sprawiedliwości i miłości. Tak więc Nowe Stworzenie w Chrystusie posiadają nowe zasady, całkowicie odmienne od tych, jakie kiedyś mieli w świecie. Świat nie ma takich regulaminów i reguł, jakie są stosowane przez Nowe Stworzenie w Chrystusie. Wszystko co czynicie, musi być zgodne z zasadą sprawiedliwości. Nie wolno nam jako Nowym Stworzeniom odważyć się czynić cokolwiek bliźniemu, bratu lub komukolwiek, co byłoby niesprawiedliwe. Jesteście zobowiązani być sprawiedliwymi na ile was stać i nie może wam brakować sprawiedliwości. Myślę, że jest wielu z ludu Pańskiego, którzy nie zupełnie po-

jęli tę część lekcji, że nowa natura i posłuszeństwo jej zasadom oznacza bezwzględne stosowanie złotej reguły z ich strony wobec innych. Oni nie mogą czynić innym tego, co nie życzyliby sobie, aby inni czynili dla nich. Z tego powodu niekiedy droga Pańska jest szkalowana. Niekiedy ktoś może zaniedbać spłacanie długów, niekiedy może być on niedbały w uwikłaniu się w długi. Zasada sprawiedliwości nie jest w należyty sposób w jego umyśle utwierdzona. Posiada on przyzwyczajenie starej natury, nie respektujące zasad i prawideł sprawiedliwości, lecz stacza się tu i ówdzie, opuszczając innych w krytycznej sytuacji. Tak nie będzie czynić Nowe Stworzenie. Nowe Stworzenie stosuje nowe zasady, bez względu na to jak wiele stare stworzenie chce się uchylać. Nowe Stworzenie jest obowiązane zmuszać ciało do posłuszeństwa i aby sprawiedliwość mogła panować w każdym uczynku, słowie a także na ile to możliwe w każdej myśli. Tak więc kierując się tymi zasadami sprawiedliwości w naszych umysłach, możemy mieć wiele podobieństwa Boskiego charakteru. Jak moglibyśmy wy i ja jako Nowe Stworzenia być podobni do Ojca niebieskiego jeżeli nie wypełnialibyśmy zasad sprawiedliwości? Uprawianie zasady sprawiedliwości w naszym życiu i we wszystkich naszych uczynkach, w naszym postępowaniu, we wszystkich naszych słowach i myślach — jak trudno nam to przychodzi! Byłoby stosunkowo łatwo być sprawiedliwym w naszym postępowaniu w sprawach pieniędzy i powiedzieć: nie będę winien nikomu ani złotówki, zapłacę do ostatniego grosza i wolę żyć o najprostszym pokarmie niż być w długach i mieć zobowiązania lub być niesprawiedliwym dla innych, lecz nie jest rzeczą łatwą być całkowicie sprawiedliwym w naszych myślach i słowach. Być niesprawiedliwym jest bardzo łatwo. Nowe Stworzenie znajduje się na sądzie względem każdego słowa wypowiedzianego przez usta. Nic dziwnego iż Apostoł mówi, że jeżeli człowiek nie grzeszy ustami, jest on mężem doskonałym. Jakub 3:2. Zadaniem Nowego Stworzenia jest czuwanie, aby być rozwiniętym w tym kierunku, a w miarę upływu czasu Nowe Stworzenie musi wypełniać swe obowiązki. Musi ono całkowicie okazać Panu, że nie ma żadnej sympatii do niesprawiedliwości. Musicie być wprawdzie sprawiedliwymi w myślach, zanim możecie być właściwie sprawiedliwymi w waszym postępowaniu. Człowiek, który myśli niesprawiedliwie, na przekór samemu sobie, będzie również niesprawiedliwie czynił, dlatego zachodzi konieczność kontrolowania naszych myśli. Jak powinienem myśleć o tym człowieku? Nigdy z uprzedzonym umysłem lecz zawsze spokojnym sądem, starając się darzyć go kredytem zaufania, jeżeli istnieje jakakolwiek wątpliwość. Poza tym nasz Pan doradza nam wielkie miłosierdzie z naszej strony, mówiąc nam, że On chce raczej, abyśmy popełnili błąd w sensie stosowania zbytnej pobożności, niż w sensie postępowania jedynie sprawiedliwie.

Oprócz sprawiedliwości przychodzi miłość —

najwyższa właściwość Boga. Bóg jest miłością. Bóg jest sprawiedliwością lecz jest także miłością, która jest jeszcze wyższa w sensie, że zawiera ona coś więcej niż sprawiedliwość. On postępuje sprawiedliwie względem każdego a następnie pragnie czynić trochę więcej. On chce czynić coś z miłości. On pokazuje nam to w swym postępowaniu z ludzką rasą. On był jedynie sprawiedliwym względem nas, gdy potępił naszą rasę jako nie nadającą się do wiecznego życia. On mógł pozostać sprawiedliwym i nigdy nie przedsięwziąć jakiegokolwiek odkupienia lub jakiegokolwiek sposobności dla nas w ogóle. Lecz Bóg był więcej niż sprawiedliwy i w słusznym czasie przygotował Odkupiciela. Była to łaska, było to miłosierdzie, była to miłość. I ta miłość działała w całym wielkim planie Bożym dla rodzaju ludzkiego, przygotowując najpierw Zbawiciela a obecnie przygotowuje kościół i czyni starania dla nas w swym miłosierdziu abyśmy mogli wyjść z szeregów grzeszników i podnieść się do chwalebnej klasy, odpuszcza nam wszystkie nasze przeszłe grzechy i daje nam wszelkie zachęty na naszej drodze, zapewnia o swej miłości i łasce oraz czyni aby wszystkie rzeczy pomagały nam ku dobremu. Oto miłość Boża i jeżeli chcemy być dziećmi naszego Ojca niebieskiego, musimy jako Nowe Stworzenia posiadać takie podobieństwo charakteru, czyli musimy mieć miłość. Co to oznacza? Oznacza to sympatię i pomoc a nie jedynie sprawiedliwość. Nie ma nic z łaski w dawaniu sprawiedliwości; jest to słusność, a cokolwiek mniej niż sprawiedliwość jest złem. Lecz my mamy być więcej niż sprawiedliwi. Winniśmy być dobrotliwie usposobieni jeden do drugiego, odpuszczając jeden drugiemu jak Bóg nam przez Chrystusa odpuścił. Kolos. 3:13. On życzy sobie, abyście widzieli ten przedmiot w Jego charakterze i starali się naśladować w swym życiu.

Widzimy więc co Jezus miał na myśli gdy powiedział: „Bądźcie tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebie doskonały jest”. Jest to myśl, którą Jezus nam podał, aby Go naśladować. Nie oznacza to, że możemy kiedykolwiek osiągnąć taką doskonałość w śmiertelnych ciałach, aby być tak doskonałymi jak Bóg, lub że wszystkie nasze uczynki mogą być tak doskonałe jak ma je Bóg, lecz to oznacza, że będziecie mieć wasze umysły w pełnej harmonii i zgodzie z Bogiem i Jego postanowieniami, dając na ile nas stać do ćwiczenia naszego śmiertelnego ciała, aby je coraz bardziej doprowadzić do zgodności z Bogiem. Dlaczego? Pan Jezus powiedział, że Ojciec jest uprzejmy nawet dla niewdzięcznych. Jest stosunkowo łatwo być szczodrobliwym wobec tych, którzy są dla nas uprzejmi — dla tych, którzy coś dobrego uczynili dla nas i chcielibyśmy coś uczynić dla nich wzajemnie. Byłaby to uboga skłonność, gdybyśmy tak nie czynili. Lecz nie jest to coś, co Bóg chce w nas wpoić. Nie oznacza to, aby jedynie mieć uprzejmość i być dobrym dla innych, na ile oni są dobrzy dla nas, lecz coś więcej, aby być uprzejmym dla nie-

wdzięcznych, dla tych, którzy wami pogardzają, nienawidzą i prześladują was. Spójrzcie jak nasz biedny świat w swym zaślepieniu fałszywie pojmuje Boga, przedstawiając Go gorszego niż szatana, a mimo to jest On uprzejmy. Biedny świat w swym zaślepieniu oddalił się daleko od Boga przez swe niegodziwe dzieła, na wszelkie sposoby sprzeciwiając się Mu, lecz On w swej uprzejmości udziela i stosuje niezbędne błogosławieństwa — najpierw Zbawiciela, następnie kościół, który obecnie jest rozwijany.

Lecz jak mówi Pismo święte jesteście w szkole Chrystusowej, jesteście pouczani przez Boga i jesteście Jego dziełem. On działa w nas przez swą opatrność i Słowo, kształtuje nas przez różne doświadczenia i okoliczności, które dla nas przygotował. Wszystkie te rzeczy są przeznaczone przez Pana, aby błogosławić i rozwijać nas na podobieństwo swego charakteru, abyśmy jak to powiedział Jezus, byli podobni do naszego Ojca niebieskiego tak, abyśmy byli świętymi, jak On święty jest, aby nasze intencje, zamiary i pragnienia były dokładnie takie, jakie ma Bóg.

Dlatego jeżeli stwierdzicie w waszym sercu uczucie gorzkości, zazdrości lub walki, miejcie się na baczności. Jest to niebezpieczny stan. Nie jest to w ogóle Duch święty. Nie jesteście świętymi jak On święty jest, gdy posiadacie te elementy charakteru, ponieważ Apostoł wyjaśnia, że wszystkie te cechy są uczynkami ciała i diabła a jeżeli je posiadacie, oznacza to, że wiele jest w was czynników przeciwnika. A jeżeli na odwrót posiadacie świętobliwość i pełną miarę pragnienia i czynienia woli Bożej, gdy jest to wzrastająca siła w waszych sercach, wtedy rzeczywiście pieczęć ducha i podobieństwo charakteru Bożego jest odciskane w was. Dostrzegacie coraz więcej każdego dnia sprawy tak jak Bóg je widzi, posiadając sympatię do rzeczy, które Bóg miłuje i przeciwstawiacie się rzeczom, którym Bóg się sprzeciwia. To oznacza, że miłujecie sprawiedliwość, a nienawidzicie nieprawości. Przypomnijmy sobie to, co było napisane o naszym Panu i że było to najwspanialszym punktem Jego charakteru: „Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziłeś nieprawości, przetoż pomazał cię o Boże! Bóg twój olejkami wesela nad uczestników twoich” (Psalm 45:8) — ponad aniołów, ponad kościół,

Z a w i a d o m i e n i e

Zawiadamiamy naszych miłych Czytelników że Wydawnictwo „Na Straży” posiada znaczną ilość V-tych Tomów Wykładów Pisma św. pt. „Pojednanie pomiędzy Bogiem i człowiekiem”. W końcowej części V-go Tomu znajduje się do-datek „Cienie Przybytku lepszych ofiar” tak bardzo potrzebny dla wszystkich braci i siostr. Zamówienia prosimy nadsyłać na adres Wydawnictwa „Na Straży” w Krakowie, ul. św. Filipa 13/18a.

Redakcja i Administracja

czyniąc Go Głową nad wszystkimi rzeczami dla kościoła i mówiąc, aby Mu się kłaniali wszyscy aniołowie. Jak bardzo umiłował On sprawiedliwość! Winniście pragnąć to widzieć, gdyż chcecie Go naśladować. On tak nienawidził nieprawości, że we wszelki sposób unikał niegodziwości, niesprawiedliwości, grzechu, ale miłował sprawiedliwość do tego stopnia, że obrał śmierć na krzyżu, niż miałby sprzeciwić się woli Bożej. Jest to drodzy przyjaciele wielka próba naszego charakteru, która przychodzi na nas i według tych reguł Bóg z nami postępuje. Nie jest to jedynie dobry bój wiary i próbowanie osiągnięcia czegoś w naszym ciecie, ponieważ możecie nigdy nie mieć powodzenia jako Nowe Stworzenie w utrzymaniu dobrej kontroli w waszym ciecie, jak ktokolwiek innym może mieć w Jego Ciele na samym początku drogi, lecz to co pragniecie widzieć i to co Bóg pragnie widzieć w was, aby wasze serca były utwierdzone w sprawiedliwości, że miłujecie słusność a nienawidzicie zła i że dążycie na ile was stać do zwalczania zła, a popieracie

Powstrzymaj głos swój od płaczu

„Tak mówi Pan: Głos w Rama słyszany jest, narzekanie i płacz bardzo gorzki; Rachel płacząca synów swoich nie dała się pocieszyć po synach swoich, przeto że ich nie ma. Tak mówi Pan: Zawściągnij głos twój od płaczu, a oczy swe od łez, bo będziesz miała zapłatę za pracę swoją, mówi Pan, bo się nawrócą z ziemi nieprzyjacielskiej”. Jerem. 31:15—17.

Pan przez proroka Jeremiasza śle posłannictwo pocieszenia do serc każdego osieroconego rodzica, aby go pocieszyć. Czytamy: „Głos w Rama słyszany jest, narzekanie i płacz bardzo wielki; Rachel płacząca synów swoich nie dała się pocieszyć po synach swoich, przeto że ich nie ma. Pan jednak odpowiada: „Zawściągnij głos twój od płaczu a oczy swe od łez, bo będziesz miała zapłatę za pracę swoją, mówi Pan, bo się nawrócą z ziemi nieprzyjacielskiej”.

Pięć punktów przykuwa naszą uwagę w tematowym tekście:

Pierwsze: smutek z powodu śmierci, która jest powszechna, jak to oświadcza Apostoł: „Wszystko stworzenie wzdycha i boleje”.

Drugie: Rodzaj opisanej pociechy — nadzieja zmartwychwstania, odzyskanie umarłych — „bo się nawrócą”, oni zostaną przywróceniu do życia.

Trzecie: że nasi najdrożsi umarli są „w ziemi nieprzyjacielskiej”, w harmonii z oświadczeniem Apostoła: „Ostatni nieprzyjaciół, który będzie zniszczony jest śmierć”. 1 Kor. 15:26.

Czwarte: że praca rodziców w usiłowaniu właściwego wychowania dzieci nie jest straconą; „będziesz mieć zapłatę za pracę swoją”.

Piąte: ostatnia lecz nie najmniejsza ważność w tym tekście jest oświadczenie, że jest to Sło-

ślusność szczególnie w was, w waszym charakterze, w waszych uczynkach, słowach i myślach.

Tak więc powinniśmy być dziećmi Najwyższego a gdy nasz drogi Odkupiciel przy końcu będzie nas egzaminował i wynagradzał, chętnie powie nam jak to jest wyrażone w przypowieści: Dobrze służył dobry i wierny, byłeś wiernym w małych rzeczach — nie w wielkich rzeczach, ale wiernym byłeś do końca i okazałeś prawego ducha — uczynię cię panującym nad wieloma rzeczami (Mat. 25:21).

Jeżeli będziecie wiernie walczyć w swych ciałach przeciw grzechowi, jeśli będziecie wiernymi zasadom sprawiedliwości, w warunkach złych, w jakich się znajdujecie, wiem, że w doskonałych ciałach, które wam dam przy zmartwychwstaniu, będziecie zdolni doskonale i ochotnie wykonywać wolę Ojca. A tak Ojciec z przyjemnością uwielbi was wraz z Jezusem po swej prawicy.

C. T. Russell
z książki: „Convention Raport Sermons”
str. 391—395. przeł. z ang. A. Z.

wo Pańskie, które nie może upaść — słowo, które na pewno wypełni się, choć różni się od słowa człowieka na ten temat.

Łzy nie są oznaką słabości — „Zapłakał Jezus”.

Smutek za umarłymi nie jest oznaką słabości lecz raczej przeciwnie — znakiem miłości i sympatii, czymś więcej niż samolubstwa. Jeżeli jakakolwiek demonstracja tej myśli była konieczna, została nam dana w stwierdzeniu najkrótszego wersetu Biblii: „I zapłakał Jezus”. Łzy naszego Pana były wylane również z okazji pogrzebu. Łazarz, Jego przyjaciel, brat Marty i Marii był umarły. Nasz Pan w pełni wniknął w nastrój chwili, z najgłębszym uznaniem strasznego znaczenia słowa śmierć, bardziej niż to mogło być pojęte przez tych, którzy przy Nim byli. On bardziej niż ktokolwiek z upadłej, umierającej rasy ludzkiej ocenił wielkie błogosławieństwo i przywilej życia i jak strasznym przygnębieniem była śmierć — zniszczenie, unicestwienie.

Jednakże z drugiej strony rozumiał On jaśniej niż ktokolwiek z Jego słuchaczy chwalebny plan Boży dla ocalenia ludzkiej rasy przed unicestwieniem. On uświadamiał sobie, że w tym celu przyszedł na świat, aby mógł dać swe życie jako okupową cenę za ojca Adama i w ten sposób za każdego członka Adamowego rodu, skazanego na śmierć, przez pierwotne przestępstwo w Edenie. Mistrz uświadomił sobie z punktu widzenia wiary w plan Ojca i Jego niezawodną intencję wypełnienia swej części w tym planie, aby złożyć swe życie jako okupową cenę za nas, aby w ten sposób błogosławieństwa zmartwychwstania mogły osiągnąć każdego członka rodzaju ludzkiego.

„NIE UMARŁ, ALE ŚPI”

Zwróćmy troskliwie uwagę na rodzaj pociechy, jaką Pan dał przy tej okazji tym, którzy przy Nim byli. Bądźmy pewni, że „On, który mówił, jak żaden inny człowiek”, dał najlogiczniejszą i najlepszą pociechę. „Łazarz nie umarł, ale śpi”. On nigdy nie mówił ani myślał o nim jako o będącym umarłym w sensie unicestwienia, gdyż miał zupełne zaufanie w Boski plan odkupienia i błogosławione wyniki odkupienia i błogosławione wyniki zmartwychwstania. Stąd o przejściowym stanie śmierci wyrażał się jako o śnie — spokojnym, cichym oczekującym śnie.

Jaki to cudowny obraz, tak często używany w Piśmie św. przez wszystkich tych, którzy wierzą w Boski plan dotyczący poranku zmartwychwstania. W Starym Testamencie często czytamy o śnie. Abraham zasnął ze swymi ojczymy, podobnie Izaak, Jakub, podobnie prorocy a także cały Izrael.

W Nowym Testamencie znajdujemy podobnie. Nie tylko nasz Pan powiedział o śnie Łazarza lecz również Apostoł często używa tego obrazu snu dla przedstawienia swej nadziei w zmartwychwstanie — że wszyscy nasi drodzy, którzy umarli, nie zostali unicestwieni lecz jak to stwierdza nasz tematowy tekst: „nawrócą się z ziemi nieprzyjacielskiej” — zostaną obudzeni w poranku zmartwychwstania. W ten sposób jest również napisane o pierwszym męczenniku Szczepanie, że choć był ukamienowany na śmierć, „zasnął” słodko, spokojnie, wierząc w Jezusa i wielką moc, którą Pan ostatecznie użyje dla wyrwania z mocy śmierci wszystkich odkupionych przez kosztowną krew. Pamiętajmy także jaką pociechę dawał Apostoł dla pierwotnego kościoła, mówiąc: „Przeto pocieszajcie jedni drugich tymi słowami” — „Bóg i tych, którzy zasnęli w Jezusie przywiedzie z nim” 1 Tes. 4:14—18. Mówiąc o tej sprawie przy pewnej okazji Apostoł zauważył: „Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy”. Miał on na myśli tych, którzy będą żywi podczas wtórego przyjścia Chrystusa, których „przemiana” przy zmartwychwstaniu nie musi być poprzedzona okresem nieprzytomności w śmierci.

Powróćmy do Jezusa i zasmuconych siostr w Betanii i posłuchajmy słów pociechy wyrażonych do osieroconych przy tej okazji. Nie możemy upiększać wielkiego Nauczyciela i lekcji, jaką On przedstawił. Posłuchajmy Jego rozmowy z Martą. Powiedział On: „wstanie brat twój”. On nie powiedział, że twój brat teraz żyje. On nie chciał powiedzieć jak to niektórzy błędnie uczą dziś: Twój brat jest bardziej żywy po śmierci niż był przed śmiercią. Nie! Nie! Pan nie chciał w ten sposób sztydzić ze zdrowego rozsądku i rozumu swych słuchaczy, ani gwaklić Prawdy oświadczeniem, że umarli nie są umarłymi.

Posłuchajmy! Pan zezwala aby klęska przysłała na domowników. On nie rzekł ani słowa, że Jego przyjaciel poszedł do nieba — nie ma żadnej aluzji tego rodzaju. Wręcz przeciwnie,

On wylewał łyzy sympatii i wywodził najsilniejszą i jedynie prawdziwą podstawę zlikwidowania smutku — nadzieję zmartwychwstania: „Wstanie brat twój!” Nadzieja wszystkich umarłych tkwi we mnie. Moja śmierć spowoduje skasowanie pierwotnego potępienia Adamowego i mam prawo w harmonii z planem Ojca wzbudzić wszystkich umarłych z wielkiego więzienia śmierci — z grobu. „Idzie godzina, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, żyć będą”. Jan 5:25.

PORANEK ZMARTWYCHWSTANIA

Na zakończenie rozmowy z Martą wyjaśniliśmy, że jej nadzieja musi koncentrować się w zmartwychwstaniu umarłych, nasz Pan zapytał o grób, zamierzając dać ilustrację mocy, która w przyszłości podczas poranku zmartwychwstania zostanie użyta wobec całej ludzkości. Stojąc u drzwi grobu nasz Pan zawołał wielkim głosem: „Łazarzu, wynijdź” i umarły wyszedł. Był on umarły i został ożywiony przez moc i władzę naszego Pana.

Było to, podobnie jak inne cuda dokonane przez naszego drogiego Odkupiciela podczas Jego pierwszej obecności wstępą manifestacją Jego przyszłej chwały i mocy, naprzód pokazaną, jakie dzieła będzie On czynił podczas swej wtórej obecności, tylko że dzieło Jego wtórej obecności będzie powszechne, wyższe, głębsze i w szerszym zakresie: „Tedy otworzą się oczy wszystkich ślepych, a uszy wszystkich głuchych otworzone będą”. Wszyscy, którzy są w grobach wyjdą nie tylko jedynie aby ponownie popaść w zaślepienie i śmierć, lecz do trwałej regeneracji — nie tylko do odzyskania naturalnego wzroku i słuchu, lecz również do otworzenia oczu i uszu ich wyrozumienia, nie tylko jedynie do powstania ze snu śmierci na kilka lat w obecnych warunkach, lecz obudzeni będą w tym celu, aby przez posłuszeństwo Boskiemu postanowieniu wieku Tysiąclecia mogli osiągnąć pełną, wspaniałą doskonałość umysłową, moralną i fizyczną, utraconą przez nieposłuszeństwo Adama.

„PRZYJĄD CZASY OCHŁODY”

Wspaniała nadzieja chwalebne go czasu. Cóż dziwnego, że Apostoł pisze o nim jako o „czasach ochłody od oblicza Pańskiego” gdy On ma posłać Jezusa Chrystusa. Cóż dziwnego, że mówi on o tych latach tysiącletniego wieku jako o „czasach naprawienia wszystkich rzeczy, co był Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków”. Dz. Ap. 3:19—21.

Łazarz jeszcze raz umarł, umarła także córka Jaira i syn wdowy z Naim. Ich obudzenie z grobu było jedynie tymczasową sprawą, jedynie ilustracją Pańskiej mocy, jak jest napisane: „Te rzeczy uczynił Jezus i objawił chwałę swoją”. Były to jedynie przebliski przyszłej chwały, mocy i błogosławionego dzieła miłościwego Proroka, Kapłana i Króla, którego Bóg pomazał nie tylko aby odkupił świat, lecz aby w słusznym czasie uczynił wszystkim sposobności zagwarantowanych przez tę okupową ofiarę.

ŚMIERĆ — „ZIEMIA NIEPRZYJACIELSKA”

Nie możemy wchodzić tu w szczegóły, lecz nie wątpimy, że większość z was zna nasz pogląd na ten temat, omówiony w Wykładach Pisma Świętego, w których staraliśmy się wykazać między innymi, że błogosławieństwa, które ostatecznie będą udzielone dla świata ludzkości, podobnie jak dla kościoła, koncentrują się we wtórym przyjsciu naszego Pana i Mistrza, naszego Odkupiciela i Króla i że te wielkie błogosławieństwa ześrodkowane w Nim, nie są jedynie tymczasowe, lecz zamierzone przez Boga jako wiecznotrwałe i wieczne dla tych, którzy przyjmują Boskie łaski we właściwym duchu, z szacunkiem, wdzięcznością i posłuszeństwem.

Dlaczego śmierć nazwana jest „ziemią nieprzyjacielską”? Dlaczego jest napisane: „Ostatni nieprzyjaciół, który będzie zniszczony jest śmiercią”? Dlatego, że pomijając wszystkie fakty śmierć jest nieprzyjacielem. Sugestia, że jest ona przyjacielem nie pochodzi ze Słowa Bożego lecz od pogańskich filozofów. Nauka, że umarli są bardziej żywi, niż byli zanim umarli jest całkowicie przeciwna świadectwu Pisma świętego. „Nie ma żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz”. Ijob 14:21, Kazn. Sal. 9:10. Sugestia, którą zwozimy samych siebie i bezpodstawnie wyobrażamy sobie, że chwila śmierci jest chwilą większego życia, pochodzi od przeciwnika, który zaprzecza Pańskiemu wyrażeniu w Edenie do naszych pierwszych rodziców, który powiedział: „Śmiercią umrzeć”. 1 Moj. 3:2—4. Przeciwnik przez 6.000 lat podtrzymywał tę fałszywą naukę nie tylko wśród pogaństwa przez fałszywe przedstawienie rzeczywistości, lecz ostatnio również wśród wielu chrześcijan, którzy wierzą słowom szatana: „Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzeć” i przyjmując, że umarli nie są umarłymi zaprzeczają świadectwu Słowa Bożego, że „zapłatą za grzech jest śmierć”, że „dusza, która grzeszy, ta umrze”, że „na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” i że nadzieja dla kościoła jak również dla świata tkwi w tym, że Chrystus umarł za nasze grzechy i odkupił nas spod wyroku śmierci i że w słusznym przez Boga ustalonym czasie będzie zmartwychwstanie umarłych.

KLUCZ DO WIĘZIENIA ŚMIERCI

Pocieszajmy nasze serca prawdziwą pociechą, rzeczywistą pociechą Słowa Bożego, że będzie zmartwychwstanie umarłych, zarówno sprawiedliwych jak i niesprawiedliwych. Wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego i wyjdą. Tysiące milionów, którzy poszli do wielkiego domu więzienia śmierci, zostaną uwolnieni, ponieważ wielki Odkupiciel posiada klucz, moc, władzę wezwać więźniów, aby wyszli jak to oświadcza Pismo święte.

Jak wspaniały będzie poranek zmartwychwstania! Jakie sławne zebranie! Rozumiemy, iż nauką Pisma św. jest, że proces wzbudzania

będzie trwał przez znaczną część wieku Tysiąclecia, tysiącletniego dnia zmartwychwstania i restytucji. Najpierw będzie zmartwychwstanie kościoła, „Oblubienicy”, „Małżonki Barankowej”, „Ciała Chrystusowego”. Ci, jak to oświadcza Pismo św. mają otrzymać pierwsze zmartwychwstanie — nie tylko w sensie kolejności lecz pierwsze w sensie znaczenia. W grupie nie znajdzie się nikt poza świętymi, jak jest napisane: „Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu, albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma, ale będą królami i kapłanami Bożymi i Chrystusowym i będą z nim królować tysiąc lat”. Obj. 20:6. Jednakże będzie to tylko „Małuczkie Stadko”, jak to oświadcza Pismo święte, zawierające „niewielu mądrych, niewielu wielkich, niewielu uczonych, lecz głównie biednych tego świata, bogatych w wierze, dziedziców królestwa”. 1 Kor. 1:26—28, Jakub 2:5.

Niedługo po pierwszym zmartwychwstaniu (uwielbieniu kościoła), przyjdzie zmartwychwstanie starożytnych świętych — zwycięzców starożytnych czasów, poprzedzających wiek Ewangelii. Jest zapewnienie, że Abraham, Izaak, Jakub i wszyscy święci prorocy — a także wszyscy, którzy byli uznani przez Boga dla swej wiary i posłuszeństwa — wyjdą z grobów do ludzkich warunków, wspaniałych, chwalebnych, jako ziemskie obrazy niebieskiego Stwórcy, aby stanowić ziemskich przedstawicieli królestwa i instruktorów ludzkości.

Instruowanie świata będzie natychmiast kontynuowane. Mamy zapewnienie, że „znajomość Pańska napełni całą ziemię, jak wody napełniają morze” — do tego stopnia, że „nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana, bo mię oni wszyscy poznają od najmniejszego z nich, aż do największego z nich, mówi Pan (Jerem. 31:34). Nie możemy skończyć opisu tego chwalebego czasu i wspaniałych warunków, jakie zostaną dane każdemu człowiekowi dla poznania Pana, okazania Mu posłuszeństwa i osiągnięcia zmartwychwstania w pełnym znaczeniu tego słowa, podźwignięcia do umysłowej, moralnej i fizycznej doskonałości.

Po zupełnym ustanowieniu królestwa Bożego na ziemi i związaniu szatana, po usunięciu ciemności i gdy prawdziwa światłość oświeci każdego człowieka, nadejdzie czas obudzenia wszystkich rodzajów ziemi — nie wszystkich jednocześnie, lecz stopniowo „nawróca się z ziemi nieprzyjacielskiej”. Pismo święte nie podaje szczegółów na ten temat, pozostawiając wiele spraw oczom wiary lecz daje nam mocną podstawę dla takiej wiary, w pewnych obietnicach Słowa Bożego.

PIERWSI BĘDĄ OSTATNIMI, A OSTATNI PIERWSZYMI

Według naszego zrozumienia ci, którzy zasnąli ostatni, będą należeć do pierwszych nawróconych z ziemi nieprzyjacielskiej, wzbudzonych i w ten sposób dzieło wzbudzenia umarłych będzie postępować wstecz jak możemy to

wyrazić: żyjący będą przygotowywać warunki dla swych braci, siostr i rodziców, a ci z kolei dla swych braci, siostr i rodziców i w ten sposób postępując wstecz, przy końcu ojców Adam i matka Ewa wyjdą, aby zobaczyć świat napełniony ich potomstwem, zgodnie z Pańskim pełnomocnictwem, że mieli rozmnażać się i napełniać ziemię.

Będą oni ze zdziwieniem oglądać deszcze błogosławieństw jakie przyjdą na ludzkość od Ojca niebieskiego i przez niebieskiego Zbawiciela. Zobaczą jakie spustoszenie zostało dokonane przez ich nieposłuszeństwo, lecz które Bóg w swej mądrości i mocy był zdolny i chętny opanować, wyprowadzić porządek z zamieszania i zmartwychwstanie ze śmierci. Zarówno oni jak i inni uzmysłowią sobie długość, szerokość, głębokość i wysokość miłości Bożej. Ujrzą wspaniały plan zbawienia i zobaczą jak Abel ich syn, który cierpiał dla sprawiedliwości był typem i obrazem na wielkiego Syna Bożego, który cierpiał dla sprawiedliwości i naszego wybawienia. Zrozumią jak krew Syna Bożego niesie pokój dla wszystkich, za których została przelana, głosi przebaczenie i odnowienie harmonii z Bogiem.

TRAGEDIA GRZECHU I ŚMIERCI

Pojmą oni także straszną degradację jaka przyszła na ich rodzaj, będącą następstwem ich śmierci. Będą słuchać z bijącym sercem i zapartym tchem o strasznych głodach i chorobach, które nawiedzały ludzkość, jako część pierwotnego wyroku przekleństwa śmierci. Dowiedzą się o umysłowych zboczeniach jakie dotknęły świat, do tego stopnia, że ludzie pełniący służbę Bożą prześladowali drugich dla różnic w poglądach religijnych, jak drudzy mniej lub więcej opanowani samolubstwem, żądzą posiadania ziemi itp. wojowali, prowadzili walki i wymyślali maszyny zniszczenia jedni przeciwko drugim aby zabijać tysiące podczas wojny. Będą oni zdumieni cierpliwością Bożą w tak długim zezwoleniu na panowanie zła.

„BĘDZIESZ MIEĆ ZAPŁATĘ SWOJĄ”

Wtedy rzeczywiście zobaczą porządek Boskiego działania: Najpierw Jego sprawiedliwość, która postanowiła wielką cenę odkupienia, gdyż inaczej nie mogła zmazać winy. Po drugie: Jego miłość objawioną przez zesłanie swego Syna. Po trzecie: zrozumieją jak podczas wieku Ewangelii wybierany był Jego kościół, aby stał się Oblubienicą Chrystusa i współdziedzicem z Nim w Jego królestwie. Po czwarte: zauważą, że gdy to wybieranie zostało zakończone a członkowie uwielbianego stadka zostali wypróbowani, oczyszczeni, doświadczeni i uwielbieni, wtedy błogosławieństwo przyszło na całą ludzkość przez uwielbionego Chrystusa — Głowę i Ciało, w czasie naprawienia wszystkich rzeczy, przepowiedzianego przez usta wszystkich świętych proroków od wieków. Dz. Ap. 3:20.

Końcowe słowa Pańskie mają zastosowanie do nas jako rasy, a w szczególności stosują się do rodziców: „Będziesz mieć zapłatę za pracę swoją”. Co za błogosławieństwo i pociecha! Co

za pocieszenie i zachęta znajduje się w tych słowach do tych rodziców, którzy starając się wykształcić swe dzieci na drogę życia, zostali żałośnie zranieni i zniechęceni, gdy strzała śmierci powaliła ich pociechy, które tak miłowali i pielęgowali. Są oni skłonni mówić: „Ach, moja miłość, moja rada, moja macierzyńska czułość, moje ojcowskie staranie, wszystko zostało zniszczone. Lecz nie tak, mówi Pan: będziesz mieć zapłatę za pracę swoją.

Ujrzenie w przyszłości owoc swej pracy. Kiedyś poznamy to, jak sami jesteśmy poznani. Nasi najdrożsi będą z nami i jakikolwiek okres czasu i wysiłek zostanie zużyty nad nimi dla ćwiczenia i kształtowania w zakresie sprawiedliwości i prawdy, uczciwości i pobożności, nie będzie on zużyty na próżno. Dziecko bardziej posunięte w swym umysłowym i moralnym rozwoju, przybliży się szybciej i o wiele łatwiej osiągnie wspaniałe szczyty, które Pan wtedy przed nim otworzy.

JAK NAGRODZENI?

Z drugiej strony rodzice, którzy byli opiekuńczy wobec swych dzieci, niedbałymi w swych przywilejach i zobowiązaniach jako rodzice, bez wątpienia otrzymają nagrodę swego niedbalstwa w przyszłości, widząc co mogli zrobić dla swych dzieci, a nie uczynili tego. Więcej niż to. Przez Boskie prawo oddziaływania każdy rodzic, który jest wierny w wypełnianiu swych rodzicielskich obowiązków, będzie miał zapłatę swej pracy w samym sobie i podobnie każdy rodzic niedbały w swych obowiązkach, będzie nagrodzony za swą pracę sam w sobie. Któż nie uświadamia sobie, że nie ma większego przywileju lub sposobności samorozwoju w swym dążeniu do uczenia swych dzieci na drodze życia w szacunku i napominaniu Pańskim.

BUDOWA CHARAKTERU

Bez wątpienia jest również prawdziwe, że każdy wysiłek czynienia dobrze drugiemu, a szczególnie dla naszych własnych dzieci znajduje kompensacyjne błogosławieństwo w naszych własnych sercach. Niech te błogosławieństwa pogłębiają się w miarę upływu lat.

Na zakończenie chcę wam powiedzieć nie tylko na dziś, lecz na przyszłe dni: „Pocieszajcie jedni drugich tymi słowami” naszego Pana, że wasi małuczcy powrócą z „ziemi nieprzyjacielskiej” a ich powrót będzie bardziej błogosławiony, podczas bardziej sprzyjających warunków niż obecnie. Wtedy będzie panował Wielki Król, wszelkie zło zostanie ukrócone, wszyscy źle czyniący będą ograniczeni, wszystkie wpływy sprawiedliwości będą popierane a cała ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, jak wody napełniają głębiny morskie.

Błogosławione perspektywy są przed nami, a Ojcu niebieskiemu, który nakreślił wielki plan, oddajemy wieczne dziękczynienie i chwałę, którą winniśmy okazać przez nasze codzienne życie.

C. T. Russel z książki: „What Pastor Russel wrote for the Overland Monthly” str. 212—217.

przeł. z ang. A. Z.

Obecne odrodzenie kościoła i przyszłe świata

„Wy, którzyście mnie naśladowali, w odrodzeniu gdy usiądzie Syn człowieczy na stolicy chwały swojej, usiądziecie i wy na dwunastu stolicach...” Mat. 19:28.

Nikt nie może stać się członkiem kościoła, kto nie zostanie odrodzony. Ten fakt jest potwierdzony przez naszego Pana Jezusa w sensie: „Musicie się znowu narodzić”. Ta nauka praktycznie zniknęła z ambon z powodu iż serca chrześcijan obecnie wydają się być bardziej czułe niż u ich ojców. Oni nie mogą znieść myśli o wielkich masach swych krewnych, przyjaciół i znajomych, a także nieodrodzonych pogan, jako skazanych na wieczne męki w rękach szatana. Stąd ignorują naukę Pisma św. o odrodzeniu i starają się przekonywać samych siebie, że nie jest rzeczą konieczną być odrodzonym, ponieważ znają wiele, wiele ludzi nieodrodzonych, którzy zasługują na daleko lepszy los.

Trudność jaką napotykają w tej kwestii jest podobna, jaką często napotykają przy innych kwestiach, zwłaszcza przy trwale zakorzenionych błędach w ich umysłach, przez które prawdy biblijne wydają się być nierealne. Jednakże teraz studenci biblijni zaczynają widzieć, że istnieje w Biblii obietnica o odrodzeniu dla świata podczas Tysiąclecia, całkowicie odmienna od odrodzenia świętych kościoła w obecnym czasie. Gdy przyjmujemy biblijny pogląd na warunki umarłych i zobaczymy, że są oni nieświadomi — lub jak Biblia mówi są oni śpiącymi, oczekującymi na poranek zmartwychwstania, gdy cały świat osiągnie sposobność odrodzenia dostrzegamy, że odrodzenie obecnego czasu dot. „Maluczkiego Stadka” nie przeszkadza przyszłemu odrodzeniu świata w ogólności. Wręcz przeciwnie, odrodzony kościół obecnego czasu będzie współdziałał z Mesjaszem w odrodzeniu świata.

To daje nam zapatrywanie na całą sprawę. Obecnie odradzani do wybrańcy lub wyszukiwana klasa. Nie tylko posiadają oni szczególną miłość dla sprawiedliwości i pełną nienawiść do nieprawości lecz dodatkowo ćwiczą szczególną wiarę w Boga i Jego obietnice. Za pośrednictwem tych obietnic, prób i doświadczeń życiowych ci odrodzeni otrzymują szczególnie kwalifikacje do Boskiej służby obecnie i w przyszłości.

ODRODZENI DO INNEJ NATURY

Inny szczegół godny zauważenia jest, że ten odradzający proces obecnego czasu ma na celu doprowadzenie klasy kościoła, wybranych Bożych do nowej natury. Ich odrodzenie rozpoczęło się gdy Bóg udzielił im Ducha świętego, jako następstwo ich pełnego poświęcenia do Jego służby w imieniu zasług Odkupiciela. Odradzający proces prowadzony jest podczas ich życia, jeżeli wzrastają w łasce, znajomości i miłości — w charakterze na podobieństwo drogiego Syna Bożego. Oznacza to przekształcenie i odnowienie, o którym wspomina Ap. Paweł,

mówiąc: „Nie z uczynków sprawiedliwości, którebyśmy czynili, ale według miłosierdzia swego zbawił nas, przez omycie, odrodzenie i odnowienie Ducha św.” Tyt. 3:5.

Słabo poinformowana osoba będzie kwestionować fakt, że odrodzeni stanowią bardzo małą proporcję ludzkości — co więcej, stanowią oni bardzo małą proporcję chrześcijańskiej społeczności. Apostoł zwraca się do takich, nazywając ich Nowymi Stworzeniami w Chrystusie Jezusie i wyjaśnia, że dla nich „stare rzeczy przeminęły a wszystkie stały się nowymi” — nowe nadzieje, cele, dążenia i pragnienia, nowe uczucia. Tacy zostali „przemienieni przez odnowienie umysłów”. 2 Kor 5:17, Rzym; 12:2.

NOWE STWORZENIE W JEZUSIE CHRYSZTUSIE

Z pewnością nie jest to czcze stwierdzenie ze strony Ap. Pawła, że wszyscy ci odrodzeni są Nowymi Stworzeniami w Chrystusie Jezusie. Apostoł wspominając o tej klasie mówi nam, że zostali oni spłodzeni z Ducha świętego przez posłannictwo Prawdy. Również Ap. Piotr mówi, że Bóg „dał nam (odrodzonym) bardzo wielkie i kosztowne obietnice, abyśmy przez nie mogli stać się uczestnikami Boskiej natury”. 2 Piot. 1:4. Właśnie! Byli oni z natury ludźmi, lecz dzięki łasce Bożej przez to spłodzenie stali się innej natury — „uczestnikami Boskiej natury”. Dlatego w porównaniu ze światem te Nowe Stworzenia — świeże stworzenia, są całkowicie odrębne od ludzkiej rodziny, do której kiedyś należeli. Lecz Pismo św. wszędzie przypomina nam, że to Nowe Stworzenie jest jedynie zarodkiem i nie będzie udoskonalone przed zmartwychwstaniem. Biblia również informuje nas, że niektórzy przez zignorowanie swego przymierza z Panem i dobrowolny powrót do grzechu, mogą narazić się na wtórą śmierć. Mamy takie informacje Słowa Bożego, że wielu spłodzonych z Ducha nigdy nie osiągną pełnej miary swych możliwości i nigdy nie staną się uczestnikami Boskiej natury wraz z Jezusem Chrystusem, swym Panem. Z powodu opieszałości, światowych skłonności oni mogą jedynie osiągnąć niższy stopień duchowej natury — podobny do aniołów, a nie jak Syn Boży, który jest wyraźnym obrazem chwalebnej osoby Ojca.

Dlatego dostrzegamy, że kroki poświęcenia i duchowego spłodzenia nie są błahymi lecz poważnymi propozycjami i że wraz z tymi sposobnościami wielkiego wywyższenia, idą pewne warunki, ograniczenia i próby, doświadczenia wiary i wierności. „Jeżeli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy” — „abyśmy też z Nim byli uwielbieni”. 2 Tym. 2:12, Rzym. 8:17.

„USIĄDZIECIE NA DWUNASTU STOLICACH, SĄDZĄC”

W naszym kontekście Zbawiciel zapewnił swych wiernych uczniów, że gdy zostaną wypróbowani, będą godnymi wziąć udział z Nim w

Jego niebieskim królestwie — Jego tysiącletnim królestwie. Będą oni mogli usiąść na dwunastu stolicach, sądząc i panując. Bez wątpienia pewna szczególna cześć i chwała jest przewidziana w wielkim planie Bożym dla dwunastu wiernych apostołów. Jednakże później Pan powiedział, że wszyscy Jego wierni naśladowcy otrzymają udział z Nim w Jego tysiącletnim królestwie, a także w Jego mocy i chwale. Oto Jego słowa: „Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej, jakom i ja zwyciężył i usiadłem z Ojcem na stolicy Jego” — „dam mu zwierzchność nad poganami”. Obj. 3:21, 2:26.

Jest to bez wątpienia dla nas bardzo ciekawe, ponieważ przede wszystkim jest to nagroda dla tych, którzy teraz są odrodzeni i którzy okazały się wiernymi duchowemu spłodzeniu, które obecnie otrzymują — dla tych, którzy kiedyś będą narodzeni z ducha podczas pierwszego zmartwychwstania. Jak każde spłodzenie cielesne musi mieć narodzenie, gdyż inaczej staje się bezwartościowe, podobnie jest ze spłodzeniem z Ducha, które musi osiągnąć punkt kulminacyjny nowego narodzenia w zmartwychwstaniu. Pan Jezus opisuje to zmartwychwstanie mówiąc: „Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu, albowiem nad tymi wtórą śmierć mocy nie ma, ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi i będą z nim królować tysiąc lat”. Obj. 20:6.

Lecz to nie wszystko. Czas gdy kościół będzie panował z Chrystusem w Jego królestwie chwały, będzie czasem odrodzenia świata — Tysiącleciem. Jest to lekcja zawarta w tematowym tekście: „Wy, którzyście mnie naśladowali (na wąskiej drodze samoofiary w obecnym życiu), w odrodzeniu gdy usiądzie Syn człowieczy na stolicy chwały swojej (podczas Jego tysiącletniego panowania), usiądziecie i wy na dwunastu stolicach”. Jakże to proste! Jakże to zwyczajne! Jakże to piękne i wspaniałe! Czy ktokolwiek z ludu Bożego, który doświadczył oczyszczenia swego serca przez odradzające wpływy Ducha świętego może mieć tak samolubną lub nieżyczliwą myśl wobec nieodrodzonego świata, aby coś zarzucać przedstawionej myśli? Czy tacy nie radują się raczej wiedząc, że Ojciec niebieski posiada plan, przez który niewybrani z ludzkością mają być odrodzeni w s'usznym czasie? Rozumiemy, że jest to prawda.

Samolubstwo i wszelkie pragnienie wykluczenia innych od błogosławieństw i łask, które Bóg nam obiecał, jest oznaką jak bardzo grzech opanował umysły. Jedynie miłość nie myśli nic złego, wszystkiego się spodziewa i raduje się znajdując w Słowie Bożym różne obietnice, że wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione przez duchowe nasienie Abrahama — Chrystusa i kościół. Gal. 3:8, 16, 29.

CAŁA LUDZKOŚĆ POTRZEBUJE ODRODZENIA

Niektórzy mogą widzieć, że kościół potrzebuje odrodzenia obecnie, lecz nie dostrzegają

potrzeby odrodzenia świata. Oni wiedzą, że odrodzenie kościoła jest konieczne, ponieważ „ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą” — „musimy znowu się narodzić”. Lecz wtedy nie byłoby królestwa Bożego i odrodzenia świata, gdyby Bóg zamierzył jedynie zbawienie kościoła. Jednakże wszędzie w Biblii Bóg mówi nam o swym zmiłowaniu dla świata, podczas gdy mówi o swej szczególnej miłości dla kościoła, drogiego jak żrenica Jego oka. Zachar. 2:8.

Zwróćmy uwagę na nasz ulubiony tekst: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Jan 3:16. Cały świat został umiłowany przez Boga, cały świat ma zapewnioną chwalebna ofiarę Jezusa i cały świat ma skorzystać z owoców tej ofiary. Śmierć Chrystusa nie była daremna ani przeznaczona jedynie dla nielicznych wybranych kościoła. Przez tych wybranych wielkie masy ludzkości, nie wybrani i nie nadający się do królestwa, będą błogosławieni — błogosławieni sposobnością odrodzenia jako ludzie — nie do nowej natury jak kościół, lecz do natury danej ludzkości na początku, na obraz Boży, utracony przez grzech.

Dlatego odrodzenie świata będzie do doskonałej ludzkiej natury, utraconej przez Adama, a odkupionej przez Chrystusową ofiarę ludzkiego życia. Oprócz tego Boskie postanowienie czasów odrodzenia — lat odrodzenia — jest obszerne, tysiącletnie. Szatan nie będzie więcej księciem tego świata. Mamy zapewnienie, że na początku panowania Mesjasza zostanie on związany, aby więcej nie mógł zwodzić narodów — aby nie mógł więcej zamieniać światłości w ciemność a ciemności w światłość.

Wielki Życiodawca przygotowuje sposobność dla odrodzenia wszystkich tysięcy milionów ludzi, którzy umarli w Adamie, a którzy zostali odkupieni do tej sposobności wiecznego życia przez śmierć Mesjasza na Kalwarii. 1 Kor. 15:21—23. Nieświadomość i przesady, ciemność i grzech ustąpią przed wschodzącym Słońcem Sprawiedliwości, które napełni ziemię znajomością chwały Bożej. Wtedy cała ludzkość, ktokolwiek zechce, będzie miał sposobność przyjscia do znajomości Boga i drogi życia, aby być znów narodzonym przez Życiodawcę.

Odrodzeni wybrani obecnego wieku nie będą mieć nic do czynienia z dawaniem życia dla świata. Życie to musi przyjść od Życiodawcy, który zapewnił sobie prawo aby być Ojcem Wieczności dla świata, przez ofiarowanie samego siebie. Lecz jak Chrystus będzie drugim Adamem (1 Kor. 15:45) dla świata w celu jego odrodzenia, tak kościół stanie się drugą Ewą, aby karmić, troszczyć się, prowadzić, kierować, pouczać wszystkich ochotnych i posłusznych, pragnących powrotu do harmonii z Bogiem podczas wieku Tysiąclecia. Przy zakończeniu tej błogosławionej epoki tysiąca lat, gdy wszyscy dobrowolni grzesznicy zostaną zniszczeni we wtórej śmierci, wypełnią się Słowa Obj-

wiciela — każde stworzenie w niebie i na ziemi powie: Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo, cześć chwała i moc na wieki wieków. Nie będzie wtedy żadnej niezgody. Wola Boża będzie wówczas wykonywana na ziemi, jak obecnie w niebie, a nagroda Jego łaski — życie wieczne bez chorób, smutków i cierpienia — będzie wówczas udziałem ludzkości, podobnie jak teraz posiadają aniołowie.

NOWA PRÓBA ŻYCIA DLA LUDZKOŚCI

Nie wolno nam zapominać, że Adam nie stracił wiecznotrwałego życia. Choć posiadał życie doskonałe i wolnym był od wszystkich elementów śmierci, jednakże był on umieszczony w Edenie na próbie czy przez posłuszeństwo Bogu rozwinie charakter w harmonii z Bogiem, aby mógł być uznany za godnego wiecznotrwałego życia. Przeto gdy Adam i jego potomstwo zostało odkupione z potępienia śmierci, zbawienie to nie uprawnia ich do wiecznotrwałego życia lecz jedynie do nowej próby otrzymania wiecznotrwałego życia.

Ta nowa próba będzie oczywiście bardziej przychylna dla Adama i jego rasy pod niektórymi względami, niż pierwotna próba Adama, ze względu na znaczny wzrost znajomości. Człowiek miał sposobność nauczyć się lekcji ogromnej szkodliwości grzechu. Otrzyma on sposobność aby doświadczył szczęścia sprawiedliwości i poznał łaskę Bożą w Chrystusie. Ta znajomość będzie wielką pomocą dla wszystkich, którzy zechcą z niej skorzystać podczas Tysiąclecia, gdyż przez całe tysiąc lat ludzkość będzie na próbie wiecznego życia przez białą stolicę sądową. Obj. 20:11—12.

Bóg chce aby wszyscy ludzie byli zbawieni nie tylko od wyroku śmierci Adamowej, lecz również z nieświadomości i zaślepienia, którymi szatan zaślepił ich umysły (2 Kor 4:4). On chce, aby wszyscy byli zbawieni z więzów zła, które było następstwem grzechu Adamowego i jego kary śmierci, aby mogli przyjść do znajomości Prawdy. Bóg uczyni to w zamiarze, aby mając jasną znajomość Prawdy, mogli uczynić najlepszy pożytek z nowej próby życia, zapewnić im przez okupową ofiarę Zbawiciela. Istotnym zamiarem Bożym jest, aby przy rozpoczęciu królestwa Chrystusa, najpierw zostało dokonane związanie szatana a ludzkość uwolniona ze ślepoty, jak to jest napisane. Izaj. 35:5. Z tej samej przyczyny postanowienie Boże będzie podjęte, aby dzieło królestwa

było stopniowo czynione przez całe tysiąc lat, aż do jego zupełnego ukończenia.

ODRODZENIE LUDZKOŚCI

Poprzez cały wiek Tysiąclecia będzie trwać dzieło Chrystusa Jezusa, jako drugiego Adama, aby odrodzić ludzkość. Odradzające wpływy rozpoczyna się od obudzenia ich ze snu śmierci, w harmonii z Pańskim oświadczeniem: „Przyjdzie godzina, w której wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą głos jego i wyjdą”. Jan 5:28—29.

Wyjście z grobu będzie jedynie początkiem dzieła odrodzenia. Będzie to jedynie dzieło przygotowania. Obudzeni ludzie będą w tym samym stanie serca w jakim zasnęli w śmierci — całkiem podobni do tych, którzy będą żyjący na ziemi w owym czasie. Lecz ze względu na to, że mają być odrodzeni, muszą być doprowadzeni do znajomości Prawdy. Ich oczy i uszy wyrozumienia muszą być otworzone. Pismo święte zapewnia nas, że zostanie to dokonane. „Tedy podskoczy chromy jako jelen a niemych język śpiewać będzie, albowiem wody na puszczy wylinną, a potoki na pustyniach”. „Ziemia będzie napełniona znajomością chwały Pańskiej, jako morza wody napełniają”. Izaj. 35:6, 11:9, Abak 2:14.

Ewangelia Boskiej miłości i sposobność powrotu do łaski Bożej przez dzieło zadośćuczynienia Jezusa zostanie wszystkim okazana i każdy będzie miał sposobność osobistego zdecydowania czy posiada pragnienie powrotu do ludzkiej doskonałości i błogosławionych przywilejów wiecznego życia. Aby to uczynić, musi on być znowu narodzony przez Życiodawcę, który chce znów odrodzić jedynie tych, którzy pragną nowego życia. Wszyscy dobrowolni przeciwnicy sposobności, umrą śmiercią wtórą. Lecz ci, którzy przyjmą propozycję Zbawiciela, znajdą się pod wpływem pomocnych i ćwiczących doświadczeń, które stopniowo podźwigną ich do ludzkiej doskonałości — umysłowej, moralnej i fizycznej — do wszystkiego, co zostało utracone przez nieposłuszeństwo Adama, a co zostało odzyskane przez posłuszeństwo Zbawiciela, zgodnie z Boskim postanowieniem o królestwie Mesjasza dla odrodzenia świata.

C. T. Russel

z książki: „What Pastor Russell wrote for the Overland Monthly”. str. 378—382.

przeł. z ang. A.Z.

Wakacyjne spotkanie młodzieży

Białogard, 20.VIII.1979 r.

„Pomimo, że Słowo Boże nie daje wyraźnych wskazówek odnośnie form pracy z młodzieżą, jednakże bracia naszego Zrzeszenia postanowili zorganizować wakacyjne spotkanie młodzieży chrześcijańskiej, by poznać nas bliżej z podstawowymi naukami Pana Jezusa, a także byśmy nauczyli się wielbić wspólnie Boga pieśnią i modlitwą”.

Powyższe słowa są cytatem z kroniki, jaką prowadzili uczestnicy kursu biblijnego w Białogardzie w dniach 24.VII—5.VIII.1979 r. Faktem jest, że jakkolwiek byśmy tego przedsięwzięcia nie nazwali, młodzież nasza miała zapewniony wypoczynek, prawdziwie chrześcijańską rozrywkę, a przede wszystkim duchowy wzrost.

Jesteśmy wdzięczni najpierw Panu Bogu, Braciom z Pracy Międzyzborowej a także zgromadzeniu w Białogardzie za to, że starano się zapewnić nam to wszystko, do czego tęskniliśmy i o czym tak często myśleliśmy. Jest rzeczą słuszną zauważyć, że Pan Bóg nie zawiodł naszych oczekiwań i odpowiedział na nasze modlitwy.

Kurs miał na celu przede wszystkim wzrost duchowy uczestników, co miało być osiągnięte przez różne formy społeczności wokół Słowa Bożego.

Jedną z dróg, przez którą miał być osiągnięty cel, były wykłady. Równocześnie prowadzono dwa cykle wykładów: doktrynalne — br. Kopak i z zakresu etyki chrześcijańskiej — br. Stefan Grudzień. Wykładami o nieco zróżnicowanej tematyce usłużyli bracia, którzy mieli przywilej gościć pomiędzy młodzieżą: br. Ziemiński Adam, br. Kopczyk Leszek, br. Mierzwiak Ryszard, oraz miejscowi bracia: br. Kopak Michał i br. Kopak Janek.

Dla zorientowania czytelników podajemy niektóre tematy, którymi usługujący bracia dzielili się z uczestnikami kursu: „My mamy jednego Boga”, „Pan nasz Jezus Chrystus wczoraj, dziś, tenże i na wieki”, „O Duchu świętym”, „Stworzenie Ziemi”, „Dlaczego Bóg dopuścił zło”, „O duszy”, „O piekle i wiecznych mękach”, „Największe przykazanie” (Mat. 22:35—38), „Co mam czynić, aby dostąpić zbawienia”, „Jak miłować naszych nieprzyjaciół”, „O miłości do rodziców”, „Zgodne życie braci”, „Modlitwa”, „Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa”, „Bogaty młodzieniec” (Mat. 19:16—26), „Czego możemy nauczyć się od zwierząt”, „Kwiaty biblijne” (Łuk. 12:27—28), „Za Jezusem” (Mat. 4:18), „Biblia — historia — nauka”, „Nie wstydzę się za Ewangelię” (Rzym. 1:16), „Kultura chrześcijańskiego współżycia”.

Nie ograniczono pracy młodzieży tylko do wysłuchania tematu. Każdy z usługujących po swoim wykładzie odpowiadał na pytania słuchaczy, lub też sam pytał. Była to zwykła seria pytań, skierowanych do uczestników kursu pod hasłem: „Ciekawi jesteście ile zapamiętaliście”. Dzięki temu systemowi młodzież prowadziła dosyć obszerne notatki z wykładów, co umożliwiała lepsze utrwalenie omawianych zagadnień.

Innym sposobem wiodącym do duchowego wzrostu było studium księgi Dziejów Apostolskich. Prowadzone badanie trochę innym niż tradycyjny zwyczaj, zmuszało uczestników do gruntownego zapoznania się z tekstem tej księgi. Trzeba też zaznaczyć, że badanie nie było praktycznie ograniczone czasem i często trwało ponad 2 godziny, aż do wyczerpania pytań.

Przez cały czas trwania kursu, uczestnicy mogli swoje wątpliwości dotyczące wiary, sposobu życia czy zachowania się powierzyć „Skrzynce pytań”. Przed zakończeniem naszego spotkania zorganizowano wieczór odpowiedzi na zgłaszane pytania.

Drugim celem naszego dwutygodniowego spotkania był wypoczynek i chrześcijańska rozrywka. We wszystkim staraliśmy się zachować chrześcijański umiar. Młodzież okazała się zdyscyplinowana i potrafiła się znaleźć w każdej sytuacji.

Nie zapomnieliśmy, że jesteśmy chrześcijanami, „światłem świecącym w ciemnościach, miastem położonym na górze”. Doświadczyliśmy też, że na każdym miejscu można chwalić Pana Boga. Przeżywaliśmy słowa pieśni: „Wiele jest serc, które czekają na Ewangelię”, śpiewając Bogu na chwałę w Kolobrze-

gu, na piaszczystym brzegu morskim, czy też stojąc na molo. W sposób praktyczny mogliśmy głosić żywe Słowo o zbawieniu słuchaczom, których w letnim sezonie na plaży nie brakowało. Było to powodem do późniejszej wspólnej rozmowy już w Białogardzie, na temat: „Jak głosić Ewangelię?”

Rzeczą oczywistą jest, że zadbano nie tylko o nasz duchowy pokarm, ale także i cielesny. Siostry: Leśnikowska Helena, Bogusz Rozalia i Krajcer Teresa miały o nas staranie. Myślę, że każdy z nas mógł poczuć się „jak u mamy”. Każdy posiłek poprzedzałyśmy pieśniami i modlitwą. Najczęściej śpiewaliśmy:

„Chodźcie jeść, Zbawca woła chodźcie jeść,
Możesz jeść u Jego stołu ile chcesz,
On tysiące nakarmił, wino z wody uczynił,
Teraz woła wszystkich głodnych, chodźcie jeść”.

Jezus chleb żywota ma, wszystkim głodnym szczodrę
da,
Teraz woła mnie i ciebie, chodźcie jeść!”

Nie wiemy jak się to stało, że słowa tej pieśni uczyniliśmy prawie naszym hymnem obozowym. Było tak, że zegnaliśmy odjeżdżających przed czasem i jako pieśń pożegnalną śpiewaliśmy słowa: Chodźcie jeść, a była wtedy godzina prawie 24-ta. Kiedy

Spis artykułów

zamieszczonych na łamach „Na Straży” w r. 1979

Miesiąc	Treść	Strona
I—II	Wartość mądrości	1
	Boska powolność	4
	Każde próżne słowo	7
	Ojciec, Syn i Duch Święty (ciąg dalszy)	10
	Nasz ukrzyżowany Pan i umierający łotr	12
III—IV	Głód Słowa Bożego	13
	Brzask nowego dnia	16
	Złote i srebrne naczynia	19
	Dziewięciu niewdzięcznych	21
	Nie mówcie źle o innych	24
	Nieprzyjaciele duchowego Izraela	27
	Ojciec, Syn i Duch święty (dokończ.)	27
V—VI	Co znaczy być chrześcijaninem	29
	Noc płaczu i poranek radości	32
	Sprzedanie pierworodztwa	34
	Daniel we lwiej jamie	38
	Klucze piekła i śmierci	40
	Prawdziwy kościół	42
	Nieprzyjaciele duchowego Izraela (dokończ.)	43
VII—VIII	Siedem niewiast	45
	Boskie klejnoty	50
	Daj mi pieć	53
	Prawdziwy kościół (dokończ.)	57
	Wielki Pasterz i Jego Syn — Dobry Pasterz	58
IX—X	Odzyskany raj	61
	Nadchodzące królestwo Boże	64
	Skuteczna modlitwa	66
	Dzień sabatowy	69
	Okruchy ze stołu dziecięcego	74
	Wielki Pasterz i Jego Syn — Dobry Pasterz (dokończ.)	75
XI—XII	Doskonałość	77
	Powstrzymaj głos twój od płaczu	84
	Obecne odrodzenie kościoła i przyszłe świata	88
	Wakacyjne spotkanie młodzieży	90

żegnaliśmy już po kursie br. Kozaka Adama, również śpiewaliśmy „Chodźcie jeść”.

Nie tylko siostron jesteśmy wdzięczni, ale również bratu Kopakowi Michałowi, który pełnił funkcję zaopatrzeniowca i to z wielkim powodzeniem.

Były też inne miłe i niezapomniane spotkania. Bracia: Grickiewicz i Kopak — senior mówili nam o tym, jak poznali Ewangelię Chrystusową, a także o swym życiu w Prawdzie Bożej. Było naprawdę interesujące słyszeć jak Prawda zdobywała ludzi i kruszyła ich serca. Bardzo interesujące były opowiadania br. Kopczyka Leszka, który swymi wspomnieniami przeniósł nas w daleki kraj, znany nam dotąd z kart Pisma Świętego.

Innym akcentem naszej społeczności były chwile, kiedy mogliśmy nasze problemy powierzyć Bogu. Każdy dzień rozpoczynał się i kończył modlitwą. Każdego dnia rozmyślaliśmy nad codziennym tekstem „Niebiańskiej Manny” i każdego dnia u jego schyłku mogliśmy przeżywać Bożą miłość i Jego błogosławieństwo, trwając przed Nim w społecznej modlitwie.

Można by jeszcze dużo pisać o chwilach, kiedy byliśmy razem. Niestety, nasze możliwości są zbyt ograniczone a przeżycia zbyt wspaniałe. Nie da się przecież obfitego błogosławieństwa Bożego opisać naszymi ludzkimi słowami.

Echo z Konwencji

Pawłów, dnia 30.IX.1979 r.

Drogo umiłowani w Jezusie Chrystusie Braterstwo! Łaska, pokój i miłosierdzie Pana naszego niech napełniają serca Wasze i prowadzą Was do obiecanej nagrody. Obj. 2:10.

Zbór Pana w Lublinie przy współudziale braterstwa ze zboru w Pawłowie urządził ucztę duchową w dniach 21 i 22 lipca 1979 r. Sprawia nam wielką radość, że możemy podzielić się z braterstwem błogosławieństwami, jakie odczuliśmy na tej uczcie. Na konwencji zgromadziło się około 700 osób. Byli wśród nas także goście z Czechosłowacji i Australii. Bracia usługujący Słowem Bożym starali się dostosować swoje tematy do obecnych czasów. Zwracali uwagę na poświęcenie Nowego Stworzenia. przerywy obiadowej odbył się słuchając pięknych nauk wypływa-

jących ze Świętej Księgi Żywota uczestnicy uczyli odczuwali duchową radość i błogi pokój.

Pierwszego dnia przemawiało 5-ciu braci. Jeden wykład przeznaczony był dla młodzieży, ale wszyscy z młodzieżą skorzystali z usługi tego brata. W godzinach wieczornych mieliśmy przywilej uczestniczyć w nabożeństwie młodzieżowym, które było poświęcone znajomości Biblii. Brat prowadzący to nabożeństwo zwracał się z pytaniami do licznie zgromadzonej młodzieży. Ta ożywiona społeczność młodzieżowa dostarczyła nam dużo ciekawych i ważnych wiadomości o Biblii. Tego wieczoru młodzież jeszcze długo wielbiła Pana, śpiewając hymny na Jego cześć i chwaliąc.

Następnego dnia służyło 4-ch braci. Przed obiadem został wygłoszony temat o chrzcie, a w czasie przerwy obiadowej odbył się chrzest. Na drogę poświęcenia

Pamiętamy również o tych, którzy przez cały czas opiekowali się nami: br. Kozak Adam i br. Kopak Janek.

Dzięki Panu Bogu za miniony obóz i żywym nadzieję, że nie był on ostatnim.

Jeszcze raz w imieniu uczestników kursu chcę gorąco podziękować najpierw naszemu dobremu Bogu, a także Braciom z Zarządu Międzyzborowego i Zborowi w Białogardzie za umożliwienie nam spędzenia tych kilku dni we wspaniałej atmosferze Bożej rodziny.

Wdzięczni jesteśmy wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego, aby nam było dobrze, czy to czynem, dobrym słowem, modlitwą czy też życzliwym uśmiechem. Niech dobry Bóg im to wynagrodzi. Przede wszystkim jesteśmy wdzięczni naszemu dobremu Ojcu Niebieskiemu za to, że sprawił nam sposobność przybliżenia się do Niego.

„Jedynemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Pana Jezusa Chrystusa, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przed wszystkimi wiekami, teraz i po wszystkie wieki, Amen”. (Juda 25 w.).

Za uczestników kursu:
br. R.M.

wkroczyło 8 osób. Korzystając ze sposobności składamy im życzenia wytrwania w poświęceniu, aby słowa zapisane w Ew. Mateusza: „To dobrze służy dobry i wierny! nad małym byłś wiernym, nad wieloma cię postanowię, wnijdź do radości Pana twego” (Mat. 25:21) mogły stać się trwałym dziedzictwem.

Wspólnym odmówieniem Modlitwy Pańskiej i odśpiewaniem wersetu z Ew. Jana 3:16 zakończono chwilę wspaniałej uczy duchowej, która długo jeszcze pozostanie w naszej pamięci, jako przedsmak przyszłej chwały.

Wszyscy uczestnicy uczyli duchowej wyrazili życzenie, aby doznali błogosławieństwami podzielić się z braćmi i siostrami a także wszystkimi czytelnikami naszego czasopisma „Na Straży”.

Za uczestników konwencji:

br. St.Sz.

PISMO POŚWIECONE DLA CHWAŁY BOŻEJ I DOBRA LUDU JEGO
WYDAWANE STARANIEM

ZRZESZENIA WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wszelką korespondencję, uwagi krytyczne, jak i słowa zachęty oraz ciekawe materiały i artykuły prosimy kierować na następujący adres:

Redakcja „Na straży” ul. św. Filipa 13/18a 31-150 Kraków

Prenumerata roczna wynosi 60 zł

Numer pojedynczy 10 zł

Chrześcijaństwo str. 6



Rok założenia 1958

STYCZEŃ - LUTY 1980

Nr 1

SPIS TREŚCI: Przysięga potwierdzone przymierze ♦ Wybieranie królów ♦ Miłujący rozkosze więcej niż Boga ♦ Powrót naszego Pana ♦ Z niwy młodzieżowej ♦ Echa z Konwencji.

Przysięga potwierdzone przymierze

„Dlatego Bóg chcąc dostatecznie okazać dzieciom obietnicę nieodmienną rady swojej, uczynił na to przysięgę” (potwierdził ją przysięgą — popr. tłum.). Zyd. 6:17.

Jedynie ci, którzy posiadają silną, żywą wiarę we Wszechmocnego Boga i Jego Syna Jezusa, mogą mieć wielkie zainteresowanie w słowach naszego tekstu.

Dla ewolucjonisty słowa te mają małe znaczenie, gdyż jest on zainteresowany raczej naturalnym rozwojem niż jakąkolwiek mającą nastać mocą Bożą, która ma sprowadzić błogosławieństwa, jakich świat tak bardzo potrzebuje. Dla „wyższych krytyków” powoływanie się Apostoła na Boskie postępowanie z Abrahamem jest niedorzeczne gdyż wierzą, że stwierdzenia księgi Rodzaju są nierozsądne, napisane setki lat po śmierci Mojżesza.

Jednakże niektórzy z prawdziwych dzieci Bożych, których oczy wyrozumienia nie zostały jeszcze otwarte dla jasnego zrozumienia Boskiego Planu Wieków, mogą być skłonni zapytać jakie zainteresowanie możemy mieć w Boskiej przysiędze danej Abrahamowi, przeszło trzy tysiące lat temu? Tacy skłonni są mówić, że to wydarzenie mogło być pomocne dla Abrahama lecz nie ma nic wspólnego z nami lub z czasem, w którym żyjemy. Mamy nadzieję, że badanie tego przymierza jakie Bóg potwierdził swoją przysięgą, jak zostało to wyrażone w naszym tekście, może być dziś pomocne dla wielu z ludu Pańskiego, dając im

możność widzieć, że Bóg miał plan za dni Abrahama, że On nadal pracuje zgodnie z tym planem i że jego zakończenie będzie chwalebne — błogosławieństwo dla jego stworzeń i honor dla Stwórcy.

Kontekst pokazuje nam wyraźnie, że apostołowie i pierwotny kościół otrzymali pociechę z tego przysięgą utwierdzonego przymierza i jasno wnioskowali, że ta sama pociecha stanie się udziałem każdego prawdziwego chrześcijanina aż do końca tego wieku — dla każdego członka Ciała Chrystusowego. Słowa Apostoła zawierają myśl, że Boska obietnica i przysięga były zamierzone bardziej dla nas niż dla Abrahama — bardziej ku naszej pociesze niż dla niego.

Zauważmy słowa Apostoła: „Abyśmy przez dwie nieodmienne rzeczy (w których niemożeb-

Zawiadomienie

Zawiadamy Braci i Siostry, że roczna pamiątka śmierci naszego Pana Jezusa Chrystusa w roku 1980 przypada w dniu 30 marca (niedziela) po godz. 18-tej. Życzymy Braciom i Siostram wiele błogosławieństwa Bożego.

Kolegium Redakcyjne